

# SPORTOWY

Wychodzi w każdy poniedziałek

ROK III

Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 3. 2. do 10. 2. 1947

NR 4

Czesi niezadowoleni z wyniku!

## Polska gromi Czechosłowację 12:4

**Bazarnik, Grzywocz, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki zdobywają punkty dla barw Polskiej**

WARSZAWA. Już od wczesnych godzin rannych panował w Warszawie niebываły ruch. Do ostatniej chwili nie było wiadomym, w jakim składzie wystąpią Czesi, którzy chcieli za wszelką cenę spotkanie wygrać. Dopiero przy wadze ujawniono ostateczny skład przeciwnika, który przedstawia się następująco:

kłótni między krewkami przybyszami. Największą bolączką, to brak numerowanych miejsc. Jak się okazało, liczni widzowie nabyli bilety „bokiem”, które pochodzą z „lewych” drukarni. Mimo fałszywych biletów, okazało się, że Warszawski OZB zebrał około 2 i pół miliona zł. Biletów wyprzedano 12 tys.

**PO PÓŁGODZINNYM OPÓZNIENIU**  
Opóźnienie powstaje wskutek nieopisanego nieporządku na sali. Dopiero po półgodzinnym oczekiwaniu, na ring weszła drużyna czechosłowacka owacyjnie witana przez 12-ty sięczną publiczność. Zaraz po nich wchodzi zawodnicy polscy.

czonym. Decydujące starcie wygrywa jednak Griga, atakując bezustannie z obu rąk. Lewe groste Polaka nie czynią wrażenia na przeciwniku. W pewnym momencie Sowiński o-

trzymuje silny cios na żołądek i jest bliski nokautu. Pod koniec Sowiński zrywa się na moment, lecz ambicja nie decyduje o starciu i spotkaniu. Wygrał Griga na punkty.

### Olejnik nie zawodzi

Walka od początku żywa. Czech atakuje, lecz nadzieja się na przytomne kontry Olejnika, który w pewnej chwili otrzymuje dwa ciosy na żołądek, ale nieskuteczne. Mimo ataków Czecha, Polak jest szybszy i skutecznie się odgryza. Runda wyrównana. Drugie starcie zaczyna się od wymiany ciosów. Obaj zawodnicy stosują proste. W dobrej formie będący Olejnik, przechodzi do ataku i lewymi hakami trafia przeciwnika,

zdobytą prowadzenie. Tempo drugiej rundy bardzo szybko nie zmienia się w ostatniej. Olejnik jest panem sytuacji. Czech walczy bardzo nieczysto, bijąc oburącz. Chce za wszelką cenę wygrać. Za nieczystą walkę Koudela otrzymuje dwa upomnienia i nieco później trzecie za bicie głową. Po trzech upomnieniach następuje dyskwalifikacja Czecha, który i tak walkę przegrał wysoko.

### Kolczyński nie zachwyć

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem walka między Kolczyńskim a reklamowanym przez Czechów Torma miała zasadniczo przebieg zupełnie równorzędny. Czech okazał się zawodnikiem bardzo twardym i niebezpiecznym.

Zupełnie inaczej wygląda walka w ostatnim starciu. Kolczyński przystępuje do zdecydowanej walki. Na jego twarzy maluje się stanowczość i wola zwycięstwa. Karta odwraca się. Teraz Czech obrywa straszne lanie. Publiczność żywiołowo dopinguje swojego pupilka. W toku walki sędzia udziela Kolczyńskiemu upomnienia za trzymanie się liny w akcji. Starcie wygrał zdecydowanie Kolczyński. Po ogłoszeniu zwycięstwa Kolczyńskiego, Czesi okazują swoje niezadowolenie. Sędzia czeski — Kobza nie chce dalej sędziować. Po dłuższych tłumaczeniach walki toczą się dalej, lecz sędzia Kobza już nie sędziuje. Na propozycje Czechów zasiada dyr. Zapłotka.

Walkę zaczyna o prawie głowę niższy Czech, trafiając celnie Kolczyńskiego, robiąc wrażenie, jakoby badał przeciwnika. Torma walczy bardzo szybko bez krycia, wykazując niezwykłą wytrzymałość. Rundę wygrywa Czech wyraźnie. Podobnie ma się sytuacja w drugim starciu. Czech atakuje w dalszym ciągu, lokując celne ciosy na szczękę i korpus Polaka. Czech bije zdecydowanie naszego mistrza. Rundę wygrywa Torma.

### Szymura demoluje

W wadze półciężkiej naprzeciw Szymury stanął Czech Carda. Kiedy popularny Franek ukazał się w ringu, publiczność warszawska okazała, że ostatni incydent był naprawdę ostatnim. Liczne głosy publiczności warszawskiej wołały na przeprosiny: „Szymura nie gniewaj się!” itd. Pokazał też Szymura publiczności, że jeszcze długo będą musieli się z nim liczyć przeciwnicy zagraniczni.

Polak wchodzi od razu zdecydowanie do walki, przebija gardę Czecha i okłada go swoimi dyszlami. Ma się wrażenie, że Polak postanowił walkę możliwie szybko zakończyć. Czech jest jednak wytrzymały, mimo straszego bombardowania Szymury tak na szczękę, jak i na korpus. W ostatnich dwóch starciach Polak demoluje po prostu Cardę i wygrywa spotkanie wysoko na punkty.

### Klimecki sprawia niespodziankę

W ostatniej walce dnia, Klimecki pokonał na punkty Rademachera. Młody Czech jest bardzo ruchliwy i punktuje wolniejszego od siebie Polaka, który pozostaje w defensywie. Walka remisowa. W drugim starciu Klimecki wypuszcza często lewe proste i stopuje zapal Czecha. Pod koniec starcia Klimecki wykorzystuje

okazję i lewym prostym posyła Rademachera na deski. Gong przerywa dalszą walkę, w której Klimecki zrobił niewątpliwie lepsze wrażenie. Ostatnie starcie mija pod przewagą Polaka, który zasługuje w pełni na zwycięstwo.

Polska kończy swój mecz pięknym zwycięstwem w stosunku 12:4.

### Co mówią po meczu

**Opinia ogólna** — Sędzia punktowy Kobza był bardzo niepoważny. Sędziował oczywiście na stronę swoich rodaków. Jego karta punktowa po zwycięstwie Olejnika nad Koudelą

wykazywała wygraną Czecha różnicą 5 punktów!!!?

Sędzia ringowy p. Derda — „Czesi walczyli nieczysto i mają własną szkołę. Prawie wszyscy zawodnicy

### Powitanie drużyn

Gości powitał prezes Polskiego Związku Bokserskiego min. dr Widy-Wirski, wręczając gościom nagrodę, ufundowaną przez premiera Edwarda Osóbkę-Morawskiego. Odpowiedział i podziękował w imieniu Czechosłowacji dr inż. Jaksz, kończąc przemówienie słowami „Niech żyje Polska”. Publiczność polska na serdeczne słowa przedstawiciela Czechosłowacji

odpowiedziała głośno „Niech żyje Czechosłowacja”.

Wszyscy zawodnicy polscy trzymali w dłoniach bukiet biało-czerwonych kwiatów, wręczając później swoim przeciwnikom. Był to bardzo piękny i wymowny moment. Po odegraniu hymnów państwowych drużyny opuściły ring.

### Pierwsze punkty dla Polski

Czech idzie z prawej. Pierwsze starcie mija pod lekką przewagą Polaka, który kontruje i jest często w ataku. Jak na wagę musza, padają dość silne ciosy. Drugie starcie zaczyna Czech, wpadając na Bazarnika, Polak nie peszy się, lecz kontrami podwyższa swoją przewagę punktową. Walka bardzo żywa przynosi zdecydowaną przewagę Polaka, będącego raczej w defensywie. Ostatnie starcie przynosi niemiły incydent. Z walki widać, że Zachara nastawiony przez sekundanta idzie naprzód, sta-

wiając wszystko na jedną kartę. Polak walczy bardzo uważnie i stosuje częste „seistesty”. W pewnym momencie Czech otrzymuje cios w żołądek i pada, wijąc się w bólach. Sędzia ringowy liczy. Czesi w widoczny sposób domagają się wyświetlenia ciosu, który miał być podobno zadany nieczysto (poniżej pasa). Jak się okazuje, nie widział tego ani sędzia ringowy, ani też sędzia neutralny. Zwycięża ostatecznie Bazarnik. Była to walka piękna i wygrana zdecydowanie przez Polaka.

### Czesi nie chcą walczyć

Walkę zaczyna Strba nacierając na Polaka. Chwilami Czech idzie głową naprzód. Walka w zwarciu z lekką przewagą Czecha. W drugiej rundzie Strba atakuje w dalszym ciągu, podczas gdy Grzywocz wykazuje pewną bezradność i rozkręca się dopiero pod koniec starcia i rozcina Czechowi brew. Walka na ogół remisowa. W decydującym starciu obaj przeciwni-

cy atakują się zawzięcie. U Grzywoczka widać, że idzie na całego. Strba walczy nieczysto i otrzymuje upomnienie. Walkę wygrywa Polak. Po ogłoszeniu zwycięstwa Polaka, Czesi nie chcą walczyć, udając się do szatni. Dopiero następuje porozumienie, kiedy w akcję wkroczył kapitan PZB p. Suszczyński.

### Leczkowski przegrywa

W wadze piórkowej traci Polska pierwsze punkty. Pierwsze starcie nie pozwala przypuszczać na przegraną Polaka, który atakuje i pięknymi lewymi prostymi stopuje przeciwnika. Pod koniec starcia Polak otrzymuje cios w chore ucho (kontuzja odniesiona w walce z Antkiewiczem). Drugie starcie zaczyna się dobrze. Leczkowski wykazuje więcej inicjatywy, lecz otrzymuje upomnienie, że bicie otwartą rękawicą, mimo, że

przeciwnik bije podobnie i często atakuje głową. Z powodu upomnienia runda dla Maceli. W ostatnim starciu walczy nieczysto, tak samo zresztą, jak i Czech, który otrzymuje upomnienie. W dalszych sekundach Leczkowski walczy bardzo oszczędnie (kontuzja), nie wchodzi w zwarcia, przegrywając minimalnie rundę. Zwycięstwo przyznano Maceli. Była to walka nieciekawa i prowadzona nieczysto.

### Sowiński bliski nokautu

Pierwsze starcie wygrywa Polak, walcząc bardzo spokojnie. Wszystkie ciosy przeciwnika zbija Sowiński skutecznie, zdobywając punkty lewymi prostymi. Do walki w drugim starciu staje Griga z prawej nogi, co dez-

orientuje do pewnego stopnia Sowińskiego, lecz nieco później toczy się równorzędna walka. Czech okazuje wyraźną ochotę na decydujący cios. Runda kończy się jednak remisowo, Sowiński zdaje się być zmę-

#### Skład drużyny Czechosłowacji

Zachara (TS Trencin — Słowak, lat 17. Z zawodu robotnik w reprezentacji wystąpił po raz pierwszy).

Strba Jan (SK Batovany — Słowak, lat 25. Robotnik w fabryce Bata w Zlinie).

Macela (SK Bata Zlin — Czech, lat 23. Pracuje jako robotnik w fabryce Bata).

Griga (TSS Trnawa — Słowak, lat 20. Służy w wojsku).

Koudela (do reprezentacji przewidziany jako rezerwow).

Torma (SK Batovany — Słowak, były reprezentant Węgier, lat 23. Robotnik Bata).

Carda (Heros Slany — Czech, lat 26. Z zawodu młynarz. Mistrz Czechosłowacji w wadze średniej na rok 1946).

Rademacher (CAK Vinobrad — Czech, lat 20. Pracuje jako kelner).

**SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ**

Bazarnik (RKS Batory — Chorzów).

Grzywocz (Pafawag — Wrocław. Mistrz Turnieju Słowiańskiego).

Leczkowski (KS Zjednoczenie Bydgoszcz).

Sowiński (KS Zjednoczenie Bydgoszcz. W repr. po raz drugi).

Olejnik (LKS Łódź. Mistrz Polski).

Kolczyński (KS Grochów — Warszawa. Mistrz Polski).

Szymura (KS Warta — Poznań. Mistrz Polski).

Klimecki (KS Warta — Poznań. Wicemistrz Polski).

#### KOLEGIUM SĘDZIOWSKIE

Sędzia neutralny, p. Ulmark — kapitan armii szwedzkiej (punktowy).

Sędzia czechosłowacki, Kobza.

Sędzia polski, Pasturczak (Warszawa).

W ringu — sędzia polski Derda (Poznań).

#### SEKUNDANCI

Czechosłowacja: Nekolny (brat znanego zawodowca).

Polska: Feliks Sztam, trener państwowy.

#### BILETY I PUBLICZNOŚĆ

Publiczność zaczęła napływać już od godz. 9 rano. Przed wejściami panował niebываły ruch. Z godziny na godzinę sala staje się pełniejsza. Tłok i zamieszanie jest przyczyną licznych

potrafiła walczyć z każdej pozycji. Najlepiej podoba mi się Koudela, mimo dyskwalifikacji. Z Polaków najlepiej wypadł Olejnik, gdyż wy- kazał najwięcej bojowości.

Sędzia szwedzki p. Ulmark — „Lu- bież sędziował i oglądać, jak zawo- dnicy walczą fair.

Kapitan sportowy PZB p. Suszczyń- ski — „Szkoda, że podczas meczu zasłyły incydenty. Z Polaków naj-

piej wypadł Olejnik, dalej Szymura i Bazarnik.”

Nasze spostrzeżenia — Sędzia rin- gowy p. Derda prowadził mecz bar- dzo uważnie. Najlepsi polscy bokse- rzy to Szymura, Olejnik i Bazarnik. U Czechów — Torma, Koudela i Za- chara.

Najładniejszą była walka w wadze półśredniej.

Cracovia mistrzem Polski w hokeyu

KRAKÓW (tel. wł.). Rozegrany w dniu wczorajszym na lodowisku „Cra- covia” mecz hokeyjowy o mistrzostwo Polski na rok 1947 przyniósł zasłu- żone zwycięstwo drużynie Cracovii. Mecz odbył się w przyjemnej i na- prawdę sportowej atmosferze, gra przez cały czas prowadzona była fair. Dla zwycięzców wszystkie 4 bram- ki strzelił Woźkowski, bezsprzecznie najlepszy zawodnik na lodowisku. Dla Wisły również wszystkie bram- ki strzelił jeden zawodnik Palus.

Po wyrównanej pierwszej tercji, w której drużyny wzajemnie badały się, zdobywa Cracovia w drugiej tercji

wyraźną przewagę, uwidocznioną strzelonymi trzema bramkami.

Na początku trzeciej tercji wynik podwyższony zostaje do 4:0. Z chwila tą Wisła zdobywa się na piękny zryw, strzelając w krótkich odstępach aż 3 bramki, niestety nie starczyło czasu i sił na wyrównanie, tak, że

mecz kończy się wynikiem 4:3 dla Cracovii, która zgodnie z opinią wie- lu znawców hokeyjowych na mistrz- stwo to w zupełności zasłużyła. Wyniki poszczególnych tercji: 0:0, 3:0 i 1:3. Sędziowali: Michalik i mgr Trytko. Widzów około 6.000.

Zryw (Świętochłowice) — Wisła (Kraków) 11:5

KATOWICE (tel. wł.). Rozegrany w Świętochłowicach mecz bokserski pomiędzy powyższymi zespołami za- kończył się zwycięstwem gospodarzy. Drużyna krakowska przybrała osła- biona brakiem Gromali i Nadkońca.

Wyniki techniczne były następują- ce. W wadze muszej Przywdziak (Zr.) bije Zagórny k.o. W wadze koguciej Siwiec (Zr.) zostaje wy- punktowany przez Bierdziała. W wadze piórkowej Krawczyk (Zr.) zwycięża w pierwszym starciu przez

k.o. Bastrę. W wadze lekkiej Chro- bak (Zr.) nie rozstrzyga walki z Du- dzikiem. W wadze półśredniej Rade- macher w pierwszym starciu przez k.o. zwycięża Spiontkowskiego.

W wadze średniej Stasiak wygry- wa z Chilipkiem. W wadze półcięż- kiej Dyka (Zr.) przegrywa na punkty do Matuli, wreszcie w ciężkiej Ter- min zwycięża na punkty Kalutę. W ringu sędziował Białas, na punkty: Mazon, Kłapca i Boroń. Wi- dzów około 1500.

Pom. OZP organizuje mistrzostwa Okręgu

Pomorski Okręgowy Związek Pi- ywacki urządza pierwsze powojenne mistrzostwa okręgu na krytym basie- nie Szkoły Morskiej w Gdyni. Za- wody odbędą się w niedzielę, dnia 9 lutego br. Program obejmuje kon- kurencje męskie: 100, 200, 400 st. do- wolnym, 100, 200 st. klasycznym, szta- fety 3x100 zmiennym i 4x100 do- wolnym.

W konkurencjach żeńskich 100 m. do- w., 100 i 200 klas., 100 m. wznak oraz sztafeta 3x100 zmiennym. Na starcie zobaczymy najlepszych piy- waków okręgu.

Czeši uważani za faworytów

W pociągu Gdynia — Warszawa przedstawiciel „Kuriera Sportowego” spotkał się z p. Wysockim, członkiem poselstwa polskiego w Sztokholmie. Na zapytanie p. Wysocki odpowie- dział, że w Szwecji panuje przekonanie, że Czechosłowacja wyjdzie ze spotkania zwycięsko.

Niedziela hokeyjowa w Łodzi

LKS II — TUR Łódź 25:1. Rezer- wy LKS-u rozgromiły młody zespół TUR-u, osiągając w poszczególnych tercjach wyniki: 9:1, 8:0 i 8:0. TUR poza pięknym sprzętem przywie- zionym ze Szwecji, nie pokazał nie- ciekawego. Sędziowali Lange i Ko- rydyma.

Z Bydgoszczy

W końcu lutego br. wyjedzie gru- pa 40 zawodników KKS „Brda” na

obóz kondycyjny do Szklarskiej Po- reby na 14 dni na koszt klubu. Do grupy tej wliczeni będą piłkarze, lek- hatleci, bokserzy, hokeyści i pływacy, zależnie od uzyskanych urlopów. Szczególną uwagę w obesiianiu kursu zwróci się na juniorów. Zarządowi klubu za tak śmiałą i pożyteczną in- icjatywę należą się słowa pełnego uznania.

Przy KKS „Brda” zorganizowana zostanie w najbliższym czasie sek- cja motocyklowa, organizacją której zajmie się członek klubu p. Wiśniew- ski, który obiecuje sobie osiągnię- ciska poważniejszych sukcesów już w bieżącym sezonie.

Kolejarze bydgoscy starają się w święta Wielkiej Nocy zwolennikom piłkarstwa po długim okresie zimo- wym dać okazję zobaczenia prawdzi- wego futbolu. Zarząd klubu pro- wadzi pertraktację z drużynowym wicemistrzem Polski — poznańską „Wartą”, która miałaby rozegrać mecz towarzyski w jedno ze świąt z KKS „Brda”.

Turniej słowiański w Polsce

Zainicjowany w ubiegłym roku tur- niej bokserski państw słowiańskich odbył się po raz pierwszy w Pradze, gdzie uchwalono następny turniej na rok 1947 zorganizować w Polsce. Jak się dowiadujemy, Polski Związek Bokserski otrzymał już zapewnienie od Jugostawii i Czechosłowacji.

Jak dotychczas, udziału swego nie zgłosili Rosjanie. PZB postanowił zwrócić się specjalnym pismem do Moskwy w celu otrzymania odpo- wiedznych wyjaśnień.

Demokratyzacja sportu przez szkoły Nauczycielstwo na kursie łyżwiarstwie w Brodnicy

Kuratorium Okręgowo Szkolnego Po- morskiego, wychodząc z słusznego za- łożenia, że demokratyzacja sportu i jego rozwój w szereg nastąpić tylko może po przez szkołę wszelkich ty- pów, urządziło za zgodą Minister- stwa Oświaty tygodniowy kurs łyż- wiarski i tańców narodowych dla na- uczycielstwa Okręgu Pomorskiego w Brodnicy.

Uroczystość otwarcia kursu zaszczy- cili swą obecnością: p. Wizytatorka Zalewska Jadwiga, Okręgowy Instruk- tor Trześniowski Roman i Inspektor Szkolny mgr Lewandowski.

Program kursu poza łyżwiarstwa o- bejmował: gry terenowe, naukę tań- ców i inscenizację oraz gier sporto- wych.

Instruktorami na kursie byli: prof. Gnievkowski Wacław z Włocławka, Instruktor Szulcówna Jadwiga z Torunia, mgr Tygiemann Janina i In- struktor Budkiewicz z Bydgoszczy, Instruktor Szala Józef z Brodnicy oraz p. Wizytatorka Zalewska.

Kierownikiem kursu był p. Baczyn- ski Paweł z Wąbrzeźna.

Zakończenie kursu nastąpiło w so- botę dnia 25 stycznia 47 r.

Po tygodniowym kursie spędzonym wśród pracy w miłym i serdecznym nastroju koleżeńskim, co jest zasługą tak grona instruktorskiego jak i słu-

chaczy a przede wszystkim znanej przedwojennej działaczki wśród Po- lonii gdańskiej p. Wizytatorki Zalew- skiej, rozjechała się do szkół gromada wychowawców fizycznych, chcąc mi- mo piątrzących się trudności realizo- wać program wychowania fizycznego w szkole powszechnej, a poprzez szkołę w społeczeństwie w myśl wskazań wielkiego uczonego naszego i wielkiego demokraty Jędrzeja Śnia- deckiego, który twierdził że: „Wy- chowanie fizyczne ułożone dla szczę- ścia człowieka, powinno być takie- by każdy mógł z niego korzystać”.

Niestety mimo wysiłków wycho- wawców wyniki pracy nie są zadow- lajające z uwagi na nieżyczliwe ust- sunkowanie się do zagadnienia WF gadnień powołanych.

przez czynniki do poparcia tych za- Piękne tafle lodowe naszych jezior świecą pustkami, nie tylko z braku sprzętu, lecz dlatego, że prawie nikt nie pomyślał o tym, by lodowisko oprzątnąć ze śniegu, uruchomić szat- nie i zainstalować światło.

Tego szkoły zrobić nie mogą, a przeważnie Zarządy Miejskie oprócz Wąbrzeźna i Brodnicy, a także tere- nowe Rady WF i PW tymi zagadnie- niami się nie interesują.

Ufamy że i w tej dziedzinie nastąpi wkrótce zasadnicza zmiana.

Przed meczem z Czechosłowacją odbył Szymura trening w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Najlepszy bokser Polski Franek Szymura przykładał wielką uwagę do spotkania z Czecha- mi, czego dowodem był przyjazd do Bydgoszczy w celu potrenowania pod okiem swego nauczyciela — Fe- liksa Szlama.

Szymura przed wyjazdem wyraził

swoje zadowolenie z kondycji, a na nasze zapytanie, dlaczego doszło do nieprzyjemnych incydentów w War- szawie oświadczył:

— „Jak długo boksuje, nigdy jeszcze nie uderzyłem swego prze- ciwnika po słowie „puść”.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza w hali odbyły się w Toruniu

TORUŃ (telef. wł.). W dniu wczoraj- szym odbyły się w Toruniu lekko- atletyczne zimowe mistrzostwa halowe Pomorza, przy udziale 53 zawodniczek i zawodników repre- zentujących: Bydgoszcz, Grudziądz, Włocławek i Toruń. Organizacja zawodów sprawna. Zainteresowa- nie publiczności słabe. W zawodach tych osiągnięto następujące wy- niki. Konkurencje męskie: 30 m I Zareba 4 sek., II Felchnerowski 4,1 sek., III Dunecki (wszyscy „Pom- orzanin” Toruń). Pchnięcie kulą: I Sobiecki (P) 12,19 m, II Dunecki (P) 11,71 m, III Górecki („Brda”) 11,19 m. Skok w dal: Buhl (HKS) 6,25 m, II Lewandowski (OSA) 6,18 m, III Ożminkowski (O) 6,09 m. Skok wzwyż: I Weinberg 1,62 m,

II Gruszka 1,57 m, III Ożminkow- ski 1,52 m. 800 mtr.: I Buhl 2:24,2, II Wasiewski. Sztafeta 4x30: I „Brda” 17,09 przed HKS-em. Wła- ściwym zwycięzcą był „Orzeł”, któ- ry został zdyskwalifikowany. W punktacji ogólnej zwyciężył HKS 68 punktów przed „Pomorzaninem” 64 punkty, III miejsce „Orzeł” 48 punktów.

Panie. 30 m: Gburkówna (GKS) 4,5, II Felska (GKS) 4,7. Skok wzwyż: Felska 1,29. Skok w dal: Nogajówna 4,83 m. Pchnięcie kulą: Staruszkiewiczówna 9,22. W punk- tacji ogólnej zwyciężyły panie Gru- dziądza 79 punktami przed harce- rkami bydgoskimi, które zdobyły 42 punkty. Na III miejscu „Brda” Bydgoszcz.

LKS Partyzant (Bydg.) 8:3 (4:1, 2:0, 2:2)

ŁDŹ (tel. wł.). Do meczu po- wyższego LKS wystąpił w rezerwo- wym składzie. Brak było Makuty- nowicza, Wernera, Kelma, Soko- łowskiego i Stanisławskiego. Dru- żyna „Partyzanta” ustępowała mi- mo to gospodarzom o całą klasę. Przez cały czas LKS miał miazdzą- cą przewagę i robił z przeciwni- kiem co chciał, posuwając się na- wet do najrozmaitszych sztuczek, które wywoływały śmiech na wi- downi.

W LKS-ie wyróżnił się represen- tacyjny obrońca Metternich oraz Czyżewski w ataku. W drużynie „Partyzanta”, z wielkim szczęściem bronil bramkarz Spinner. Bramki padły w następującej kolejności: 6 i 7 min, Czyżewski, 18 — Głowac-

ki i Łapczyński, 30 sek przed koń- cem I tercji — Świerki strzela pierwszy punkt dla gości. W II. ter- cji w 6 min. Łapczyński, w 15 — Czyżewski. W tercji tej goście nie mieli nic do powiedzenia. Trzecia Tercja przynosi niepotrzebne lekce- ważenie przeciwnika.

Obrońcy LKS-u grają razem z a- takiem, co w skutkach jest fatalne i odbija się na wyniku, bowiem „Partyzant” z wypadów zdobywa 2 bramki, strzelona w czwartej mi- nutie przez Bogdana, w 16 przez Świerkiego.

Dla LKS-u w 6 min. Łapczyński i w 17 min. Król ustala wynik dnia Sędziowali ku obustronnemu za- dowoleniu Brzeziński i Kaliwoda. Widzów około 1000.

BC Praga-Repr. Sztokholm 10:8

SZTOKHOLM (obsł. wł.). W ubie- gły piątek odbył się w Sztokholmie międzynarodowy mecz bokserski mię- dzy doskonałą drużyną, czeską BC Praga a reprezentacją stolicy szwedz- kiej — Sztokholmem i zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 10:8.

Czesi wykazali doskonale przygo- towanie i zdobyli swoimi walkami sympatię widowni. Wynik końcowy

brzmiał dlatego 10:8, gdyż odbyło się 9 walk. Dublowano walkę w wadze średniej, wygraną przez Czecha. W ramach tego meczu doskonali bok- ser Livański, który miał wystąpić w reprezentacji Czechosłowacji prze- ciw Polsce, wygrał walkę z reprezen- tantem Szwecji, który podczas ostat- niego meczu z Polską znokautował Licka.

Harciarskie mistrzostwa harcerzy

KATOWICE (tel. wł.). W Szczyrku odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa harcerskie z udziałem wszystkich klubów harcerskich Śląska oraz Zako- panego. Ogólnie zwycięstwo odniosła drużyna „Hufca” Bielsko, drugie miej- sce zdobył „Hufiec” Strzemieszyce- trzecie „Hufiec” Sosnowiec, czwarte HKN Zakopane, piąte „Hufiec” Da- browa Górnicza. Wyniki techniczne: Juniorzy: Zjazdy. I miejsce Tarniak HKN Zakopane 0.45. drugie Sterba 1.27 (HKN Zakopane), III miejsce Ko- łczek Cieszyn 1.48. Zjazd seniorów,

I. Baluch HKN Cieszyn 2.34, II Korpól HKN Zakopane 2.412, III Klaczek „Hufiec” Bielsko-Syrk 2.472, IV Wie- czorek Henryk, Bielsko-Syrk, V. Da- widek HKN Zakopane Bieg płaski 8 km. Seniorzy: I. Wieczorek 28.51, II. Ziamba HKN Zakopane 29,52, III Da- widek HKN Zakopane 30.28. Juniorzy: 4 km. I. Gościński HKN Zakopane 20.26, II Suda Bielsko, III Peczyk- wicz, Harcerki 4 km. Spoczyńska HKN Zakopane 33.22, II. Grzybówna Bielsko 33,27, III. Tryjachowska Bielsko 34.35.

Mecz pływacki nie doszedł do skutku

Wyznaczony na dzień wczorajszy międzymiastowy mecz pływacki Warszawa-Poznań, nie doszedł do skutku, ponieważ drużyna Warszawy z niewyjaśnionych przyczyn nie przybyła do Poznania.

Kurs hokeyja na lodzie

W Gnieźnie odbędzie się dwu- tygodniowy kurs dla przodowników hokeyja. na lodzie, w którym weźmie udział 20 zawodników, w tym 10-ciu z Lechii poznańskiej resztę miejsc przewidziano dla zawodników Stelli (Gniezno), Astry (Krotoszyn) i Wiktorii (Września). Instruktorem kursu przewidziany był dr Kasprzak, z uwagi jednak na wyznaczenie go do reprezentacji Polski, zastąpi go inny zawodnik, wyznaczony przez Poznański Okręgowy Związek Hokey- ja na Lodzie. Organizatorem kursu jest Wojewódzki Urząd WF i PW. Wszyscy uczestnicy otrzymują bez- płatne wyżywienie i noclegi.

KKS Brda — KKS Stella 5:4 (3:0, 2:1, 0:3)

GNIEZNO (tel. wł.). Rozegrany w dniu wczorajszym mecz hokeyjowy pomiędzy bydgoską Brdą a miejsco- wą Stellą zakończył się zwycięstwem gości 5:4. Gra przez cały czas otwar- ta z lekką przewagą Brdy, która miejscowych przewyższała również pod względem technicznym. Bramki dla zwycięzców strzelili: Labenz 3, Świerki 2, dla Stelli — Sas 2, Ma- jerowicz i Ślaboszyński po jednej.

Reszel i Rahn mistrzami

Rozegrane w niedzielę zawody o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w jeździe figurowej zdobył w konkure- rencji męskiej Reszel, zaś w konkure- rencji żeńskiej młodzieńca Rahn.

Bokserzy Krakowa w Bydgoszczy

Po raz pierwszy po wojnie, w ra- mach zawodów o Drużynowe Mi- strzostwo Polski zobaczymy w Byd- goszczy drużynę T. S. „Wisła”, re- prezentującą Krakowski Okręg Bok- serski.

Drużyna krakowska przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się 9 bm. o godz. 15.00 w Hali Sportowej DOW II przy ul. Dwernickiego. Przepro- daż biletów w firmie „Ka-De-Ha” ul. Al. 1 Maja 26. Miejsca numerowane. Radzimy zaopatrzyć się w bilety wcześniej, gdyż o godz. 14.50 wejście na salę zostanie zamknięte.

Harcerskie mistrzostwa w jeździe szybkiej

„W środę na lodowisku HKS-u od- będą się pierwsze harcerskie mi- strzostwa w jeździe szybkiej dla Druhów i Druhen. Zgłoszenia kie- rowań należy do HKS. — Stadion Miejski do środy godz. 12-tej. Pro- gram obejmuje 500, 1000 i 1500 mtr.

Wyjazd repr. hokeyjowej

Wyjazd reprezentacji hokeyjowej na mistrzostwa Europy do Budziejo- wic nastąpi jutro z Katowic. Z uwagi na trudności urlopowe wielu wyzna- czonych zawodników ostateczny skład zostanie ustalony tuż przed wyjazdem reprezentacji. W Budziejo- wicach reprezentację naszą trena- wować będzie znany Czech kanadyjskie- go pochodzenia — Bukna.

Ursoń, jeden z czołowych naszych hokeyistów nadestał z Szwajcarii, gdzie stale przebywa, list, w którym zawiadamia władze PZHN, że do Bu- dziejowic nie przybędzie z powodu zajęć służbowych.

Mgr Konrad Mrozik

**O kadre instruktorską WF dla wsi**

Dekret o powszechnym obowiązku WF i PW stał się momentem przełomowym w dziejach sportu polskiego. Upowszechnienie ćwiczeń wśród najszerszych mas ludu polskiego jest jednym z podstawowych założeń dekretu. Niszczycielska wojna i okupacja zamieniła całe połacie kraju w gruzy. Proporcjonalnie wielkie straty poniosł sport polski. Ale nie tylko straty materialne są konsekwencją niszczycielskiej roboty hitlerowskiego okupanta: jego celem było wyniszczenie biologiczne narodu polskiego a środkiem — stosowane metody mord, więzienia, wysiedlenia, głodu i poróżnienia.

Trzeba zło naprawić: Doprowadzić do stanu używalności zniszczone tereny i urządzenia sportowe wybudować nowe. A wreszcie wyszkolić nową kadre instruktorską tak potężną, by była w stanie pokierować pracą WF i sportu na wszystkich szczeblach — od sztabów do ostatniej komórki ludowej

sekcji lub koła sportowego.

Instrukcja Państwowego Urzędu WF i PW w sprawie szkolenia kadry przewiduje przede wszystkim wyszkolenie masy instruktorów WF, którzy pokierują pracami klubów, kół, sekcji organizacji młodzieżowych i zespołów fabrycznych. Dyplom instruktora WF otrzyma ten, kto ukończy kursy pięciu 2-tygodniowych kursów dyscyplin sportowych (gimnastyki, pływanias, lekkiej atletyki, gier sportowych i boks); dla kobiet tańców narodowych) i 2-tygodniowego kursu kwalifikacyjnego w Państw. Urzędzie WF i PW. Kadra instruktorska jest płatna. Za przeprowadzenie ćwiczeń w ludowym kole lub zespole sportowym otrzyma instruktor zapłatę. Aby jednak przeszkolić wystarczającą ilość kierowników prac WF na wsi, trzeba wybitnej współpracy wiejskich organizacji młodzieżowych i ludowych zespołów z władzami WF i PW. Kursy są bezpłatne. Należy zgłaszać do Powia-

towych Urzędów WF i PW kandydatów na kursy naprawdę chętnych: sportowców zamiłowanych, którzy wykażą się w przyszłości solidną robotą. Wymagane: ukończona szkoła powszechna, dobry stan zdrowia, uzdolnienia organizacyjno-pedagogiczne. To samo dotyczy kandydatek na instruktorki żeńskich zespołów.

Więć czeka na kierowników tej pracy. Samopomoc Chłopska podjęła się opieki i organizacji ośrodków WF i zespołów, tworzą się ludowe zespoły w organizacjach młodzieżowych. Prymatywnie urządzone boisko pozwoli z nastaniem sezonu sportowego na rozpoczęcie działalności sportowej. Pierwszy krok sportowy młodzieży wiejskiej przełamie lody niezrozumienia dla tego tak ważnego działu wychowania. Ośrodki WF obok świetlic staną się kuźniami charakterów, boisko i sala gimnastyczna miejscem godziwej rozrywki, skąd wniesie młodzież do życia beztroską radość, zadowolenie, zdrowie i sprawność, a w sumie szczęście osobiste i gromady.

Konrad Mrozik

**Wyjazd polskiej drużyny narciarskiej do Szwajcarii i Francji**

W najbliższych dniach wyjeżdża do Szwajcarii reprezentacyjna drużyna narciarska na Międzynarodowe Mistrzostwa Narciarskie, które odbędą się w St. Moritz w dniach od 6 do 16 lutego, po czym udają się do Francji do Chamonix na Międzynarodowy Tydzień Narciarski.

Skład naszej drużyny przedstawia się następująco: Bachleđa Curuś Andrzej, Dziedzic Stefan, Gasięnica-Samek Mieczysław, Kozak Tadeusz, Kozdruń Mieczysław, Kula Jan, Krzeptowski Józef, Kwapięń Tadeusz, Marusarz Stanisław, Matuzszny Józef, Orlewicz-Woyna Marian, Pawlica Jan, Radkiewicz Jan, Skupień Stanisław, Wowkonowicz Tadeusz. Z pośród pań jedynie zgłosił PZN doskonale zapowiadającą się w ubiegłym sezonie Bujakównę Annę.

Daniel-Krzeptowski Józef i Wowkonowicz Tadeusz przebywają we Francji od 1939 r. Obecnie, po zakończeniu wojny, zgłosili się do PZN z prośbą o wydanie im licencji uprawniających do startu poza granicami w barwach Polski. Zapowiedzieli oni swój rychły powrót

**Norweski trener dla polskich narciarzy**

Polski Związek Narciarski w porozumieniu i przy poparciu PUWF i PW zaangażował na miesiąc luty br. znanego narciarza i jednego z najlepszych trenerów Norwega Kvernberga. Będzie on prowadził kurs pomocników trenera w Zakopanem, oraz szkolił najmłodszych, a świetnie się zapowiadających zawodników narciarskich. Jest to zerwanie z dotychczas przyjętą zasadą, że trenerzy zagraniczni mają na celu podniesienie poziomu ekstraklasy zawodniczej.

Polski Związek Narciarski pragnie podnieść przeciętny poziom narciarstwa polskiego, a w szczególności wychować nowe kadry zawodnicze i dlatego w ten sposób zamierza wykorzystać obecność doskonałego trenera norweskiego.

Stanisław Marusarz czolowy zawodnik polski, przebywający obecnie w Karpaczu, przesłał swoje papiery do Państwowego Urzędu WF i PW w Warszawie, celem uzyskania paszportu na wyjazd do Szwaj-

carrii i Francji na międzynarodowe zawody narciarskie. Dzięki wydatnej pomocy PUWF i PW względy materialne nie uniemożliwiają startu Stanisławowi Marusarzowi i nie osłabiają składu ekipy polskiej.

Część wymienionych zawodników znajduje się już w Szwajcarii, gdzie startowali w Akademickich Mistrzostwach Świata, uzyskując doskonałe wyniki. Niestety, prócz wiadomości nadawanych przez radio Lausanne (Szwajcaria) a odbieranych przez zupełnie prywatnych słuchaczy — żadnych oficjalnych wyników PZN jeszcze nie otrzymał. Z ramienia PZN wyjechał z drużyną akademicką Przewodniczącą Komisji Sportowej PZN i sędzią międzynarodowym narciarskim p Zbigniew Płonka, który oczekuje przybycia reszty drużyny PZN, oraz przedstawiciela PZN, członka Dyrekcji FIS dr. Kazimierza Załuskiego. Technicznym kierownikiem drużyny będzie mgr Ludwik Fischer z Zakopanego.

do kraju. Należy przypuszczać, że jeśli nie zatrzymają ich jakieś nadzwyczaj ciekawe imprezy narciarskie we Francji — przyjadą na Mistrzostwa Polski do Zakopanego.

Norweski trener

**dla polskich narciarzy**

carrii i Francji na międzynarodowe zawody narciarskie. Dzięki wydatnej pomocy PUWF i PW względy materialne nie uniemożliwiają startu Stanisławowi Marusarzowi i nie osłabiają składu ekipy polskiej.

**Lista zawodników**

Komisja Sportowa PZN wydała komunikat ze spisem zarejestrowanych zawodników Polskiego Związku Narciarskiego. Liczba ich dochodzi obecnie do 900 osób. Wśród zgłoszonych zawodników widnieje pod numerem 425 nazwisko Premiera Rządu RP Edwarda Osóbki-Morawskiego, który został zgłoszony przez swój macierzysty Klub SN OM TUR Warszawa. Jest to dowód dużego zainteresowania sportem narciarskim Obywatela Premiera, który nie poprzestaje na pozytywnym ustosunkowaniu się do prac Polskiego Związku Narciarskiego, ale jest aktywnym narciarzem.

**Polscy akademicy wrócili z Davos**

WARSZAWA. Polska akademicka ekspedycja narciarska, która brała udział w Davos w Akademickich Igryzkach Zimowych o mistrzostwo świata, powróciła już do kraju. Wiemy już, że wyprawa ta zakończyła się dla nas dużym sukcesem. Zajęliśmy bowiem drugie miejsce w punktacji narodów (w narciarstwie), za

Austrią, a przed Szwajcarią.

Ekipa polska cierpiała na brak do- brych zjazdowców. Poza tym mieliśmy pecha; nasz najlepszy skoczek akademicki Kozak, zwichnął nogę i nie mógł startować w otwartym konkursie skoków; Bujakówna na treningu zламаła nogę i w ogóle udziału w zawodach nie wzięła.

**Obsada sędziowska na mecze bokserskie o mistrzostwo Polski**

Milicyjny Klub Sportowy — KS Warta w Gdańsku ring: Laukedrej — Szczecin, punkty: Sieroczewski Edm. — Łódź, Kłossowski — Bydgoszcz, Lisowski — Warszawa. Delegatem WSS PZB Sieroczewski — Łódź.

KS Zjednoczenie — TS Wisła w Bydgoszczy — ring: Strusińskiej Poznań, punkty: Tilgner Poznań, Kubiak — Łódź, Kubicki — Gdynia.

KS HCP Poznań — KS Lublinianka w Poznaniu — ring: Sięrota Stanisław — Łódź, punkty: Twardowski — Łódź, Nowakowski Bydgoszcz, Markowski — Śląsk. Delegatem WSS PZB Nowakowski Bydgoszcz.

RKS Batory — Częstochowski Klub Sportowy — ring: Latowski — Poznań, punkty: Urbaniak Poznań, Winiarski Kraków, Moskał Kraków. Delegatem WSS PZB Urbaniak Poznań.

Łódzki Klub Sportowy — PZL TUR Rzeszów w Łodzi — ring: Borski — Śląsk, punkty: Wróż Poznań, Federowicz Śląsk, Rosiński Warszawa. Delegatem WSS PZB Wróż Poznań.

**RKS „Orzeł” w rozgrywkach**

Ubiegłej niedzieli odbyły się we Włocławku zawody o mistrz. kl. B Okręgu Pomorskiego między RKS TUR 2 Grudziądz i RKS Orzeł Włocławek, zakończone lekko wywalczonym zwycięstwem Orła w stos. 15:1. Walki stały na niskim poziomie i wykazały, że RKS TUR nie ma zupełnie rezerwy.

Zawodnicy Orła mając słabych przeciwników, nie pokazali takich walek, jakich należałoby się po nich spodziewać.

Wyniki techniczne: w w. muzej najładniejszą walkę dnia stoczyli Ziółkowski (T) z Krajewskim (O). Zwyciężył na punkty Krajewski; w w. k. oguciej Lepek (T) przegrał przez k. o. w III rundzie do Lassoty (O); w piórkowej Rajkowski (T) stoczył remisową walkę z Ziółkowskim (O). W w. lekkiej Poradowski przegrał wysoko na pkt. do walczącego po raz 100-tny Krysiaka (O).

W w. półśredniej Banasz (T) poddał się w I-ej rundzie Bretesowi I (O); w w. średniej Kuliński przegrał przez techn. k. o. w I-ej rundzie do Piechockiego (O). W w. półciężkiej i ciężkiej Lewandowski i Wiśniewski, obaj z Orła, zdobyli pkt. bez walki wobec braku przeciwników. Przed zawodami głównymi odbyły się dwie walki pokazowe juniorów, w których wyróżnił się Jarzębiński (O), zapowiadający się na dobrego boksera.

Sędziował w ringu p. Gajny z Inowrocławia, zaś na punkty p. Falkowski z Bydgoszczy.

**Porażka Preysa w Anglii**

LONDYN. Wczoraj odbyło się w Newcastle spotkanie bokserskie w wadze lekkiej między mistrzem Belgii Joseph'em Preys'em i Anglikiem Thompsonem. Po 12-rundowej walce zwyciężył Thompson na punkty.

**25-lecie Polskiego Związku Kolarskiego**

F. Gołębiowski nadal prezesem Związku

WARSZAWA. Z okazji 25-lecia działalności Polskiego Związku Kolarskiego odbyły się w Warszawie dwudniowe uroczystości, połączone z Jubileuszowym Walnym Zebraniem.

Kolarstwo ma chlubną kartę w przeszłości i dobrze zapisało się w historii sportu polskiego. Także po wojnie PZK wykazuje bardzo żywą działalność. Mimo wielkich trudności (przede wszystkim brak odpowiedniego sprzętu) w ubiegłym sezonie Związek zorganizował wiele imprez, stojących na wysokim poziomie.

Rok obecny, to okres wyjątkowej pracy przedolimpijskiej. Wielką przeszkodą w tej pracy dla kolarzy warszawskich jest brak toru kolarskiego w stolicy.

Walne zebranie, na którym byli

obecni działacze z całego kraju, odbyło się w nastroju bardzo uroczystym. Ustępującemu Zarządowi udzielono nie tylko absolutorium, lecz złożono wyrazy uznania za dotychczasową działalność i ponownie powierzono kierownictwo Związku.

Z zarządu ustąpił jedynie inż. Szymczyk, motywując swą decyzję nawalem zajęć służbowych. Zarząd PZK stanowią: prezes — F. Gołębiowski, wiceprezes sportowy — Przybytniewski, wiceprezes turystyczny — Karpiński, członkowie — Cieślak, Czerniak, Kobus, Kucharski, Pokora, Wisznicki i Ziółkowski.

Z okazji jubileusza szereg działaczy zostało odznaczonych za owocną pracę w sporcie kolarskim.

**Narciarskie mistrzostwa Polski**

PZN przygotowuje się starannie do mistrzostw — Zaproszenia dla Francji, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji,

Finlandii i Czechosłowacji

Polski Związek Narciarski organizuje w dniach od 22 do 26 lutego 1947 r. w Zakopanem Międzynarodowe Zawody Narciarskie o mistrzostwo Polski. Są to XXII mistrzostwa, organizowane przez PZN.

Zarząd Dyrekcji FIS zatwierdził termin mistrzostw Polski, a Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego zaprosił do udziału w zawodach Francję, Norwegię, Szwajcarię, Szwecję, Finlandię i Czechosłowację.

Program zawodów przedstawia się następująco:

21. 2. — Losowanie do poszczególnych konkurencji i odprawa.  
22. 2. — Bieg 18 km otwarty i do biegu złożonego (kombinacja norweska).

23. 2. — Konkurs skoków do biegu złożonego (kombinacja norweska).

24. 2. — Bieg zjazdowy dla pań i panów.

25. 2. — a) Slalom dla pań i panów, b) slalom specjalny dla pań i panów.

26. 2. — Otwarty konkurs skoków i po południu tego dnia uroczyste rozdanie nagród.

W zawodach mogą brać udział wszyscy zawodnicy klubów zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim, zatwierdzeni uprzednio przez Komisję Sportową PZN. Zgłoszenia nadsyłają kluby najpóźniej do dnia 10 lutego br. do godz. 20 na adres PZN Kraków, ul. Basztowa 6. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi o godz. 21.

**Jubileusz 25 lecia****Miejskiej Rady WF i PW w Bydgoszczy**

W roku bieżącym Miejska Rada WF i PW obchodzić będzie jubileusz 25-lecia swego istnienia. W związku z tym wszystkie zawody o m. miasta, będą rozegrane w skali ogólnopolskiej.

Zwycięzcy otrzymają specjalne dyplomy i żetony jubileuszowe. Poniżej podajemy wykaz zawodów sportowych o mistrzostwo miasta: Igrzyska zimowe, zawody ciężkoatletycz-

ne, zawody w grach sportowych w hali, zawody piłki ręcznej na boisku, zawody tenisa stołowego, zawody bokserskie, zawody lekkoatletyczne, zawody piłki nożnej, zawody piykwickie, zawody motocyklowe, zawody kolarskie torowe i szosowe, zawody wioślarskie i kajakowe, zawody żeglarskie, zawody tenisowe, zawody szybowcowe i modeli latających.

**T. Synowiec prezesem Gd. OZPN**

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Gdańsku walne zgromadzenie OZPN. Zgromadzenie zagaił zastępca prezesa mjr. Sroka, na wniosek którego przewodnictwo objął inż. Pieka. Do prezydium powołano: prof. Guzińskiego i Skoniecznego, na sekretarza wybrano Kukudzkiego. Zebrani z uwagą wysłuchali wyczerpującego zarządu, wydziału Gier i Dyscypliny oraz Wydziału Sędziowskiego i w końcu sprawozdania skarbnika. Komisja rewizyjna w swoim protokole stwierdziła, że książki kasowe prowadzone były wzorowo i wyrażając swe uznanie skarbnikowi Messnerowi postawiła wniosek udzielenia absolutorium zarządowi, co też zebrani jednogłośnie uchwalili. Na wniosek komisji matki przez aklamację wybrano prezesem na okres trzyletni znanego piłkarza Cracovi, długoletniego działacza sportowego Synowca Tadeusza. Do zarządu weszli: pierwszy wiceprezes mjr. Sroka, drugi wiceprezes Kwarczyński, sekretarz Szymanowski, zastępca Korzyckowski, skarbnik Messner, zastępca Kukucki, referent wyszkoleniowy Bara, zastępca Feder, referent statutowy Rozinowicz, referent sportowy Hanusiak, kronikarz prof. Guziński, lekarz związkowy dr. Gordula, Wydział Gier i Dyscypliny przewodniczący i trzeci wiceprezes Zwierzyński, Członkowie: Piotrowiak, Pomierski, Gajewski, Pijler, Tyfel, Piłowski, Przyradzki, Bielawski, Wydział Sędziowski: Przewodniczący i czwarty wiceprezes Terlecki. Do komisji rewizyjnej weszli: Skonieczny, Piechocki i Więckowski, Delegatami na

walne zgromadzenie PZPN wybrano: Synowca, Terleckiego i Szymanowskiego Zastępcy: Rozinowicz i Hanusiak. Nad budżetem OZPN wytworzyła się dłuższa dyskusja. Poszczególne mówcy mieli pewne zastrzeżenia co do realności poszczególnych pozycji przychodowych. Szczegółowe wyjaśnienie złożył mjr. Sroka, po czym budżet proponowany przez zastępcę zarządu i mieszczący się w ramach kwoty zł 400.000 — został jednogłośnie uchwalony. Kilkugodzinne obrady w spokojnej i koleżeńskej atmosferze, co w znacznej mierze należy zawdzięczać doskonałemu przewodnictwu inż. Pieka, zakończone zostały uchwaleniem wniosku Wydziału Sędziowskiego, który w treści o podniesienie poziomu piłkarskiego i zrozumieniu potrzeby należytej interpretacji przepisów gry w piłkę nożną zaprojektował urządzenie we wszystkich ośrodkach sportowych Wybrzeża wieczorów dyskusyjnych przy obowiązkowym udziale piłkarzy i zaproszonych kibiców, na których będą wygłaszane przez sędziów piłkarskich referaty i przeprowadzona zostanie dyskusja.

Sprostowanie

Wskutek niedopatrzeń w ostatnim numerze „Kuriera Sportowego” powstał błąd w tytule, w którym zamiast „Bohaterowie” poszło „Bochaterywie”.

Niedopatrzenie jest winą korektora i rewizji. Za powyższe przepraszaemy naszych Szan. Czytelników.

Redakcja

Stanisław Lehmann

**Wspaniałe osiągnięcia piłkarzy****PZPN liczy już 60.000 czynnych członków**

Ubiegły rok w cyfrach

W dniach 22 i 23 lutego br. odbędą się doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN z dnia 15. 12. 1946 r. powziętej na wniosek delegacji okręgu Pomorskiego, odbędzie się ono w Łodzi.

Ze względu na popularność, jaką cieszy się powszechnie sport piłkarski, podajemy ciekawe cyfry i dane z przygotowanego przez Zarząd PZPN sprawozdania rocznego na Walne Zgromadzenie PZPN w Łodzi.

PZPN liczy 17 okręgów (OZPN-ów) i 3 Podokręgi autonomiczne a w Okręgach i Podokręgach ogółem 1118 klubów sportowych. Poszczególne Okręgi liczą klubów: śląski — 130, poznański — 120, dolnośląski — 117, opolski — 112, krakowski — 86, łódzki 78, warszawski — 78, zachodniopomorski — 74, bydgoskopomorski — 53, zagłębiowski — 44, gdański — 36, rzeszowski — 32, kielecki — 26, podokręg przemyski — 23, częstochowski — 22, mazurski — 22, lubelski — 18, podokręg siedlecki — 17, podokręg radomski — 16 i okręg białostocki — 14.

Radosnym objawem jest, że z liczby 1118 klubów sportowych przypada około 400 na Ziemię Odzyskaną. Cyfra 1118 klubów sportowych jest wyższą o 175 w stosunku do ilości klubów zrzeszonych w PZPN przed wojną.

Zawodników potwierdził WGiD w PZPN w roku 1946 — 15.110. Ogółem jest zgłoszonych w PZPN i uprawia sport piłkarski około 60.000 zawodników.

Wydział Sędzowski PZPN ujął ewidencyjnie 307 sędziów piłkarskich rzeczywistych i 85 sędziów próbnych. Liczba sędziów jest stosunkowo mała. Brak jest dotychczas zupełnie ewidencji sędziów z okręgów piłkarskich: łódzkiego, białostockiego, mazurskiego, zachodniopomorskiego i rzeszowskiego.

Dochoду osiągnął PZPN w roku 1946 — 2.896.101,96 zł, zamykając rachunek zysków i strat czystym zyskiem w kwocie 1.819.835,11 zł. Na kwotę 2.896.101,96 zł dochoду złożyły się pozycje: 1.593.806,55 zł z imprez własnych, 772.720 zł ze składek, 87.871,34 zł z druków płatnych, 426.465 zł z procentów od zawodów, 14.500 zł z kar 739,34 zł — różne. Kwota 1.593.806,55 zł dochoду z imprez własnych składa się z czystego zysku: z meczu z Kamratem — 252.893,50 zł, z meczu z Torpedo — 611.707,50 zł oraz z „Dnia PZWN” 729.305,55 zł.

Na rok 1947 preliminarz Zarząd PZPN w dochodach i rozchodach kwotę 5.613.153,04 zł z czego przeznaczają 2.000.000 zł na akcję wyszkoleniową.

Akcja wyszkoleniowa nie stanęła w roku 1946 na wysokości zadania. Poza obozem dla juniorów oraz kursem przodowników piłkarskich nie zrobiono nic w tym kierunku. Liczyć należy się z uaktywnieniem wyszkolenia w roku 1947, szczególnie ze względu na przygotowania olimpijskie.

Oficjalnych spotkań międzynarodowych nie rozegrano w roku 1946 żadnych. Zarząd PZPN twierdzi, że kontakty i kontrakty zagraniczne nawiązują się zwyczajowo na kilka lat naprzód, kraje objęte zainteresowaniem PZPN miały już terminarze zajęte, gdy propozycje PZPN do nich datarły. PZPN pozostaje w chwili obecnej w pertraktacjach z poszczególnymi krajami. Możemy mieć nadzieję, że w niedługim już czasie wznowione zostaną przedwójne nasze tradycje spotkań międzynarodowych. W szczególności oczekiwania możemy mieć nadzieję w niedługim czasie zrealizowania zawodów międzypaństwowych z reprezentacją Związku Radzieckiego. Poza tym w rachubę wchodzi Szwecja, Szwajcaria, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria i Dania. Kontakty sportowe z Węgrami i Au-

stria będą mogły być wznowione dopiero po utworzeniu samodzielnych naszych placówek dyplomatycznych w tych krajach.

Sprawozdanie PZPN zajmuje się obszernie kwestią niezaliczenia przez Państwowy Urząd WF i PW piłki nożnej jako jednej z zasadniczych dyscyplin sportowych, które w swej pracy szkoleniowej muszą opanować instruktorzy. PZPN jest zdania, że kwestia braku wyposażenia w obuwiu nie powinna i nie może być jedyną przeszkodą dla podciągnięcia tej gałęzi sportu pod nowoczesne wychowanie fizyczne. PZPN prostuje błędne mniemanie że sport piłkarski jest szkodliwy dla młodzieży i może być uprawiany dopiero w takiej granicy wieku, kiedy piłkarze faktycznie osiągną szczytowa formę. PZPN podkreśla, że piłkarze przede wszystkim przejść musi racjonalną zaprawę (gimnastyka i lekkoatletyka) zanim zostanie zawodnikiem w dosłownym tego słowa znaczeniu. O kardynalnej tej zasadzie, twierdzi PZPN, zapomniał miarodajny czynnik WF, właśnie z braku odpowiedniego nastawienia przez fachowców. PZPN nie jest bowiem reprezentowany w Państwowym Radzie WF i PW, o której powstaniu Zarząd PZPN dowiedział dopiero z prasy(?).

Dużo miejsca poświęca sprawozdanie PZPN stosunkowi władz szkolnych do sportu piłkarskiego. Zarząd PZPN twierdzi, że cytowane wyżej błędne pojmowanie istoty rzeczy przez władze WF nie wpływa budującą na władze szkolne, które ulegają mylnemu pojęciu o piłce nożnej, utrudniają młodzieży szkolnej wstępowanie do klubów sportowych, a przez to tamują rozwój najbardziej

popularnej dziedzinie, jaką jest sport piłki nożnej.

Zarząd PZPN pisze dosłownie:

„Zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu jest uchwała powzięta na zebraniu wychowawców fizycznych szkół średnich w Warszawie, stawiająca piłkę nożną na indeksie. Prasa donosiła, iż uchwałę tę umotywowano szkodliwością uprawiania sportu piłki nożnej przed 24 rokiem życia. W kraju demokratycznym, młodzież pozbawiona w ten sposób możliwości uprawiania ulubionego sportu, zaczyna nieżyłowiowy zakaz omijać i jak to było przed wojną, uprawiać sport pod pseudonimami. Uchwałę tą dopływ narybku piłkarskiego do towarzystw będzie utrudniony, lecz całkowicie nie będzie powstrzymany, pragnęlibyśmy na płaszczyźnie zgodnej i harmonijnej współpracy z władzami szkolnymi przyczynić się do wychowania dla kraju obywatela zdrowego moralnie i fizycznie. Rzekome dokumenty p. Szymańskiej, która — jak prasa podała — wystąpiła z nimi, aby uzasadnić ujemny wpływ na zdrowie zawodników, uprawiających piłkę nożną przed 24 rokiem życia, obalają chlubne wyniki osiągnięte przez nasze zespoły reprezentacyjne na przestrzeni 25 lat, uzyskane przez graczy, którzy w tym właśnie byli, są i będą w szczytowej formie. Przeczy temu również fakt wprowadzenia w Anglii fottballu dla programu wychowania fizycznego szkół średnich“.

Powyższa argumentacja PZPN powinna znaleźć na łamach prasy w Polsce szeroki odgłos.

O ile chodzi o zdanie Zarządu Pomorskiego — OZPN pod tym względem, wyrazicielem jego jest zasłużony prezes Pom. OZPN inż. Zygmunt Kochański, który w wywiadzie pra-

sowym przed zesłorocznym walnym zgromadzeniem Pom. OZPN powi-

wiedział: „Istniał przed wojną zakaz dla młodzieży szkolnej przynależenia do klubów sportowych i ten jest winien odseparowania inteligencji od sportu piłkarskiego. Złożyło się tak, że sport piłkarski stał się domeną młodzieży robotniczej, ze szkodliwym wyeliminowaniem młodzieży kształcącej się. A nie należało moim zdaniem, zagradzać chłopcu kształcącemu się drogę do spotkania się na zielonej murawie z chłopcem-robotnikiem, uczniem rzemieślniczym czy innym.”

Właśnie na tej zielonej murawie powinni zbliżyć się do siebie, poznać się wzajemnie, uzupełniać swoje wychowanie duchowe i walory fizyczne. Tam właśnie powinni nauczyć się szanować i kochać się jak bracia i synowie jednej Matki-Ojczyzny. Zapali do piłki nożnej powstaje w latach młodych. Gdy w młodych latach chłopiec piłki nie pokocha, później nie go do niej ciągnąć nie będzie.

W szkołach poza tym piłka nożna jest traktowana po macoszemu. Nie ma dzisiaj w związkach ani w klubach sportowych ówczesnej młodzieży szkół średnich. Albo nie interesują się piłkarstwem, albo też dlatego udziału w ciałach kierowniczych związków i klubów nie biorą, bo na piłkarstwie się nie znają. Najlepszym dowodem macoszego traktowania piłkarstwa przez szkoły średnie jest zresztą słaby rozwój piłkarstwa w naszych AZS-ach. Gracze AZS nie przeszli szkół w klubach“.

Odgradzanie młodzieży szkolnej w sporcie od młodzieży robotniczej i pracowniczej to kastowość a kastowość nie powinna mieć miejsca w Demokratycznej Polsce Ludowej.

Walka Zarządu PZPN o prawa młodzieży szkolnej do uprawiania sportu piłkarskiego spotka się z pełnym poparciem polskiego świata sportowego. Sprawozdanie PZPN, omawiające szeroko powyższe zagadnienie, zasługuje dlatego na pełne uznanie.

Stanisław Lehmann

**Rok pracy HKS Bydgoszcz**

BYDGOSZCZ. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Bydgoszczy roczne walne zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego przy licznych udziałach członków.

Ze sprawozdań wynika, że jednoroczna praca harcerzy przeszła najśmielsze oczekiwania. Przede wszystkim sekcja lekkoatletyczna odniosła szereg sukcesów na arenie krajowej, co jest zasługą w pierwszym rzędzie znanego sportowca Franciszka Mikruta.

Prezesem klubu, który liczy obecnie 163 członkiń i członków obrano Jednogłośnie, wypróbowanego działacza p. Wł. Woźniaka.

Młodemu i pełnemu zapału zespołowi, życzymy dalszej owocnej pracy na niwie sportowej.

**Zgon znanego sportowca pomorskiego**

Ub. niedzielą zmarł w Grudziądzu znany sportowiec pomorski śp. Władysław Zieliński.

Zmarły rozpoczął swą karierę sportową w 1923 r. w grudziądzkim „Sokole”, którego barwy reprezentował do 1939 r.

Dzięki swemu talentowi, oraz niezłomnej woli wybił się już wkrótce na czoło miotaczy pomorskich. Przez szereg lat reprezentuje on Pomorze w kraju oraz zagranicą. Nazwisko jego figuruje na liście dziesięciu najlepszych lekkoatletów Polski.

W 1932 r. obejmuje śp. Zieliński stanowisko instruktora lekkiej atletyki kobjeckiej na terenie Grudziądza. W sierpniu 1939 r. powołany został śp. Wł. Zieliński do 4 p. lotniczego w Toruniu. Po zakończeniu działań wojennych w Polsce dostaje się do niemieckiej niewoli. Ze traktowanie niedożywianie, załamuje silny organizm. Po dłuższych cierpieniach wraca już jako nieuleczalnie chory do Grudziądza.

Sport grudziądzki po Jego zgonie traci jeszcze jednego sportowca, którego brak po okupacji daje się odczuwać specjalnie w Grudziądzu. Cześć Jego pamięci! (zp)

**Wysokie zwycięstwo Pomorzana****AZS Poznań wywiał z Torunia 9 bramek**

Rozegrany w Toruniu na lodowisku „Pomorzana” ciekawy mecz hokejowy pomiędzy najlepszym zespołem Pomorza toruńskim „Pomorzaniem” a wicemistrzem okręgu poznańskiego AZS, zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 9:0 (2:0, 2:0, 5:0). Drużyna AZS-u przyjechała w swym najlepszym składzie z dr. Ludwiczakiem w obronie, mgr. Kowalskim w bramce i Primke w ataku. Miejscowi wystawili swój najlepszy skład z Rypyściem, Dybowskiem i Hejnowiczem w drugim napadzie.

Od pierwszej chwili inicjatywę w ręku mieli toruńczycy, którzy ze strzałów szybkiego Osmańskiego zdobyli dwie pierwsze bramki. W drużynie poznańskiej bardzo dobrze bronił w bramce Kowalski, który drużynę swoją w tej części gry ochronił od poważnej porcji bramek. W drugiej i trzeciej tercji „Pomorzanie” nadal przeważa, zdobywając w sumie dalsze siedem bramek, mimo dobrej gry Kowalskiego i dr. Ludwiczaka w obronie. Zespół toruński zagrał swój najlepszy mecz w tym sezonie. Pier-

wszy atak tak szybkością jak i opóźnieniem krawka przewyższał znacznie formację poznańską, w której jedynie Primke zadowolili.

Drugi atak w składzie wzmocnionym Rypyściem znacznie się podciągnął. Obrona jak i bramkarz Trenk na poziomie. Spotkaniu przyglądało się około 2 tys. widzów. Sędziowali b. dobrze Wigura i Kowalski.

W niedzielę „Pomorzanie” zestawili dwa komb. zespoły, z których pierwszy wygrał w Tczewie z tamt. „Wisią” 16:1, a drugi w Toruniu niespodziewanie przegrał do „Radomiaka” 2:3, prowadząc już 2:0.

W najbliższą niedzielę dnia 9-go lutego drużyna toruńska spotka się w Toruniu w rewanżowym spotkaniu z mistrzem okręgu łódzkiego LKS-em, „Pomorzanie” ma poważne szanse na wygranie tego spotkania, bowiem posiada obecnie dwa dobre ataki, pierwszy złożony przez rutynowanych zawodników, jak: Osmański, Głowiński i Kucharski, oraz drugi mający w swych szeregach młodych i ambitnych zawodników: Dybowskiego, Rypyścia i Hejnowicza. (zik)

**Doskonały piłkarz mistrzem****Z ping-pongowych mistrzostw Pomorza**

TORUŃ. Rozegrane ostatnio br. w Toruniu okręgowe mistrzostwa w tenisie stołowym, zgromadziły na starcie najlepsze rakiety Pomorza. Wielki sukces odnieśli ping-pongiści Pomorzana, którzy zajęli tak w rozgrywkach indywidualnych, jak i drużynowych, pierwsze miejsca.

W konkurencji drużynowej na starcie stanęło 5 drużyn z Bydgoszczy, Inowrocławia, Solca Kujaw-

skiego i Torunia. Największym faworytem do tytułu mistrzowskiego był zespół KS „Wichru” ze Solca, mający w swoich szeregach doskonałego ping-pongistę gdańskiego Klausego, który niedawno powrócił ze strefy amerykańskiej, odnosząc tam szereg poważnych sukcesów w spotkaniach z zawodnikami zagranicznymi. Jednak w czasie rozgrywek okazało się, że **rutyna Osmańskiego zrobiła swoje**. Zaabsorbo-

wany hokejem, nie miał on czasu na trening, ale z chwilą rozgrywania meczu w spotkaniach drużynowych „rozkreślił” się na dobre i w finałowych rozgrywkach indywidualnych był już nie do pokonania. Wygrał on ze swoim największym rywalem Klausem 3:1, demonstrując grę skuteczną na najwyższym poziomie popartą niebezpiecznym i szybkim „bekhendem“.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyli zawodnicy „Pomorzana” po pokonaniu OSY Toruń 5:0, KS „Wicher” z Solca 5:2, KS Zjednoczeni Bydgoszcz 5:0 i „Goplanii” Inowrocław 5:4. Na drugim miejscu uplasował się zespół „Goplanii” z Inowrocławia, na trzecim KS „Wicher” z Solca, czwartym Zjednoczeni Bydgoszcz i na ostatnim OSA Toruń.

W indywidualnych rozgrywkach startowało 32 zawodników.

Z pierwszej grupy do finału doszedł Klause po wygranej półfinałowej rozgrywce z Balcerem z Bydgoszczy, z drugiej Osmański po po-

konaniu kolegi z boiska piłkarskiego Kamińskiego, z trzeciej Kniec wygrywając z Papierkowskim i z czwartej grupy zakwalifikował się Górny z Inowrocławia, bijąc Czarnieckiego (Pomorzanie).

W finałowych rozgrywkach, gdzie faktycznie stanęło do stołu 4 najlepszych ping-pongistów Pomorza na pierwszy ogień poszło spotkanie Osmańskiego z Klausem, które zakończyło się zwycięstwem toruńczyka 3:1. Osmański pokonał wszystkich finalistów, nie tracąc ani jednego punktu. Wygrał on z Kniec 3:0, i Górnym 3:0.

Na drugim miejscu uplasował się niespodziewanie Kniec, który wygrał ze zmęczonym Klausem, oraz pokonał również Górnego z Inowrocławia.

Trzecim był Klause i czwartym Górny.

Organizacja spoczywała w rękach p. Kowalskiego Józefa, który zawodnicy, mimo trudności z powodu braku piłek, przeprowadził wzorowo. (zik)

**Sport narciarski na Wybrzeżu**

Najbardziej ożywionym ośrodkiem sportu narciarskiego na Wybrzeżu jest dziś Sopot, a to dzięki posiadaniu idealnych warunków terenowych i pięknie położonej skoczni narciarskiej.

Sprzyjające warunki atmosferyczne umożliwiają wykorzystanie sezonu narciarskiego w całej pełni. Toteż z inicjatywę Miejskiej Rady WF i PW w Sopocie odbył się w ub. niedzielę pierwsze zawody narciarskie przy udziale licznych zawodników wobec dużego zainteresowania publiczności. Wyniki techniczne zawodów były następujące:

Bieg pań na dystansie 3,5 km: 1. Kosznicówna Halina KS BOP „Lechia” czas 31,11 sek.

Bieg juniorów na 3,5 km: 1. Trypuc Ryszard HKS Gdańsk, czas 23,35

sek. 2. Woronowicz Tadeusz Gimn. Handl. czas 23,46 sek.

Bieg seniorów na 7 km: 1. Zajewski Jan MKS Sopot czas 33,26 sek. 2. Łoś Ludwik KS BOP „Lechia” czas 40,11 sek.

Skoki juniorów: Żyznowski Zdzisław MKS Sopot — 10,5 m.

Skoki seniorów: Okoński Jan niestow. — 14 m.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy.

Na specjalną uwagę zasługuje wyśiłek Miejskiej Rady WF i PW w Sopocie, która postawiła sobie za cel organizowanie takich zawodów, jak najwięcej wykorzystując obecnie dobre warunki, aby tą drogą młodzież również tu na Wybrzeżu mogła jak najliczniej korzystać z zdrowego i przyjemnego sportu zimowego.

# Atletyka polska na szarym końcu

Jakoś bez echa przeszła w Polsce niebyła jaka impreza sportowa, jaką były w Paryżu — Mistrzostwa Świata w dźwiganiu ciężarów. Impreza ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w kołach sportowych Europy i Ameryki, była bowiem próbą sił trzech najpotężniejszych konkurentów ZSRR, USA i Egiptu, przed światową olimpiadą 1948 r.

Przypomnijmy sobie wyniki atletyczne z ostatniej berlińskiej Olimpiady 1936 r.

Butni Niemcy byli pewni swej wygranej, licząc na stalowe mięśnie Mangerra, Ismajera i innych swych atletów. Los chciał jednak inaczej. Drużynowym mistrzem został niespodzianie Egipt, odrzucając Niemców na drugie miejsce. Drużyna Ameryki zadowoliła się tylko trzecim miejscem.

Tak więc niespodziewanie niemiecką teorię o wyższości Niemców pobili Nasijer, Tunni, Wasyf, których szczerze powiedzieć nikt wówczas nie brał pod uwagę, a zwłaszcza pupilkowicie ówczesnego dygnitarza faszystowskiego sportu gen. von Tschamer und Osten (powieszono go w roku 1945 pod Kijowem).

Niemcy, Egipt i Ameryka (oraz ZSRR zaocznie) systematycznie, poczynając od roku 1937, wrywały sobie rekordy światowe w dźwiganiu ciężarów.

Związek Radziecki realizując państwowe hasło: „Wszystkie rekordy światowe muszą należeć do sportowców sowieckich“, kładł wielki nacisk w kierunku rozwoju sportu atletycznego i rozpoczął szturm na rekordy światowe. Znakomici atleci radzieccy: Kucenko, Ambarcumiam, Popow, Chocimski, Nowa, Szatow, Kasjanik, Milejew i inni już w 1937 r. pobili (nieoficjalnie) 11 światowych rekordów.

W 1939 roku Związek Radziecki rzucił się już 15-toma światowymi rekordami. W początku 1939 r. było ich 18, a przy końcu tegoż roku Związek Radziecki posiadał już 21 rekordów światowych w dźwiganiu ciężarów.

Amerikanie nie mogli przeboleć trzeciego miejsca i zrobili wszystko co mogli dla podniesienia sportu atletycznego, i zrewanżowali się wspaniale, na pierwszych powojennych mistrzostwach światowych w Paryżu, zajmując pierwsze miejsce.

Do walk o mistrzostwo światowe w Paryżu zgłosiło się 13 państw. Wspaniałych atletów miała Francja, Szwecja, Anglia, Szwajcaria, lecz najsilniejsze zespoły stanowiły: Ameryka, Związek Radziecki i Egipt. Jak było do przewidzenia, walka rozegrała się między trzema wymienionymi konkurentami. Amerykanie zdobyli 10,5 pkt, zajmując dwa pierwsze, jedno drugie i jedno czwarte, dzieląc drugie i trzecie miejsce z Francją.

Radzieccy atleci zdobyli 9 punktów, zajmując jedno pierwsze, dwa drugie, trzecie i czwarte miejsce. Egipcianie wywalczyli 6 pkt., zajmując jedno pierwsze, jedno drugie, jedno trzecie i dwa czwarte miejsca. (Na mistrzostwach światowych konkurencje rozgrywane są w 5-ciu wagach od piórkowej do ciężkiej, bez wagi koguciej).

Bardzo ciekawym zjawiskiem była przegrana Związku Radzieckiego! Czyżby Amerykanie byli tak bezkonkurencyjni?

Możemy śmiało powiedzieć, że nie! Pomijając tradycyjnego „pecha“ trzeba otwarcie powiedzieć, że niektórzy atleci sowieccy wystąpili na mistrzostwach znacznie niżej swoich wyników i możliwości.

Może być to wynikiem przeżyć i zniszczeń wojennych, lecz prawdopodobnie były wpływy pierwszego oficjalnego występu, na arenie światowej.

Na przykład w roku 1939 — Popow zajmował drugie miejsce w Zw. Radzieckim z sumą 345 kg (w Paryżu zajął trzecie miejsce z 335 kg). Drugie miejsce w tej wadze zajął inny radziecki atleci Świeńko (nowa gwiazda atletyczna Związku Radzieckiego) z sumą 347,5 kg. Prymus wagi lekkiej „olimpiady“ paryskiej — Stańczyk z USA (amery-

## Dziwne zarządzenie PZA w świetle nadchodzącej olimpiady — Musimy koniecznie nawiązać kontakt z zagranicą — Usilna praca może postawić Polskę w rzędzie mocarstw sportowych

kański Polak, mający popularny przydomek „Stanko“, czołowy atleci Ameryki) zrobił sumę 367,5 kg. Jemu mógłby dorównać tylko jeden rosyjski atleci, a mianowicie Lenin-gradczyk Szatow, suma którego w 1939 r. była tylko o 2,5 kg gorsza od wyniku Stańczyka. Niestety Szatow próbował swoich sił w wadze średniej i zajął tylko czwarte, robiąc olbrzymią sumę 370 kg. Drugi czołowy rosyjski Kasjanik odpadł w wadze piórkowej na trzecie miejsce z sumą 310 kg a w 1939 r. zajął drugie miejsce Związku Radzieckiego z sumą 322,5 kg (co na 2,5 kg więcej od zwycięscy mistrzostw paryskich Szweda Andersona).

Strasznie „nawalił“ znakomity radziecki atleci w wadze ciężkiej Ambarcumiam, który podniósł beznadziejnie mało (jak na jego możliwości) 370 kg mając mistrzostwo ZSRR z pokazną sumą 433,5 kg co tylko o 1,5 kg mniej od zwycięscy paryskiego Dewisa USA (bardzo ciekawe, że Dewis za 10 lat od roku 1936 do 46, doszedł od wagi lekkiej do ciężkiej).

Jakie znaczenie ma dla nas atletów polskich ten turniej najsilniejszych ludzi świata?

Przed wszystkim pokazuje on do jakich granic może dojść człowiek-ateleci, bez szkody dla swojego zdrowia. Po drugie pokazał jak traktowana jest atletyka w takich mocarstwach jak ZSRR i USA. Po trzecie ten turniej poucza nas, że dla rozwoju tego cennego sportu robotnika i chłopca wcale nie trzeba setek milionów jakich posiada ZSRR i USA bowiem malefici Egipt posiadający zaledwie 12 milionów ludności jest jedną z napaważniejszych światowych potęg atletycznych. Czyżby polski chłop i robotnik był mniej mocny i zdolny do dźwigania ciężarów niż fellach egipski??

Na pewno nie! Chodzi tu przede wszystkim o to, jaką uwagę przywiązuje Państwo do sportu. Przypomnijmy sobie, że wtedy kiedy Polska nie miała państwowości, znakomici atleci jak Pytłasiński, Cyganiewicz i Bańkowski wychodzili na arenę zapaśniczej Europy i Ameryki przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“. Imiona tych atletów dotychczas czi cały świat sportowy. A czy Polska przez 20 lat swojej Niepodległości wydała takiego atleci? Nie! A stało się to dlatego, że pańska sanacyjna Polska do rozwoju sportu robotnika i chłopca. Niestety jeszcze i teraz czynniki miarodajne nie zrozumiwały olbrzymiego znaczenia i wagi tego pięknego sportu i atletyka przebywa na zadwornikach Polski.

Jakież miałaby Polska szansę w obecnej chwili na Olimpiadzie w Paryżu?

Powiedzmy szczerze, że żadnych. Zająłbyśmy w najlepszym wypadku przedostatnie miejsce. To jest skutkiem małej popularyzacji sportu atletycznego w Odrodzonym Państwie Demokratycznym. Jednak to, że my nie mamy szans w chwili obecnej, nie możemy nadal zaniedbywać atletyki. Przede wszystkim trzeba pamiętać o światowej Olimpiadzie w 1948, na której musi Polska stanowczo startować!

Szkoda wielka, że nikt z Polski nie był na światowych mistrzostwach w Paryżu. Ani delegat ani obserwator, ani korespondent, ani sędzia. Dużo nam to zaszkodziło. Nie mogliśmy odnowić starych stosunków atletycznych, ni nawiązać nowych, a co najgorsze, nie zorientowaliśmy się w stosunkach sił różnych państw. Jesteśmy zupełnie ślepi i nie wiemy, z którym państwem możemy się zmierzyć.

Trzeba nam bezwzględnie dla rozwoju tego sportu w kraju, spotkać atletycznych z zagranicą.

Mówiąc o zawodach międzynarodowych, trzeba powiedzieć kilka słów o naszych sąsiadach, z którymi ewentualnie moglibyśmy urządzić

zawody atletyczne. Ukraina, Białoruś, Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria i Węgry, powinni stać się dla nas przeciwnikami w tej dziedzinie sportu.

Ukraina, to najpotężniejsza Republika Związku Radzieckiego, dysponująca pierwszorzędnymi atletami i kilka lat z rzędu wygrywa mistrzostwa Związku Radzieckiego w dźwiganiu ciężarów i kilka już razy wygrała je w zapasach. Z tego wynika, że wygrać z Ukrainą nie byłobyśmy w stanie, lecz bardzo dużo moglibyśmy skorzystać z tournée ukraińskich atletów po Polsce.

Białoruś również ma dobrych atletów, lecz daleko słabszych od ukraińskich i spotkanie z nimi przy należyty przygotowaniu naszych atletów mogłoby przynieść ewentualną wygraną naszym barwom.

Co się tyczy Czechów, to o nich możemy powiedzieć dokładnie. Na podstawie wyników tournée drużyny Związku Radzieckiego po Czechosłowacji w roku 1946. Ozei w sumie drużynowego trójboju olimpijskiego (w pięciu wagach) osiągnęli najlepszy wynik 1.425,5 kg. Nasza reprezentacyjna piątka (wg. danych

pierwszych powojennych mistrzostw w Łodzi w 1946 r.) podniosła 1.320 kg. Już z taką sumą nasi atleci zwyciężiliby w Pilźnie (suma piątki Pilzna 1270 kg) w Morawskiej Ostrawie (suma piątki Ostrawy 1.155 kg) i w Bratysławie (suma piątki Bratysławy 1.210 kg).

A czy koniecznie musimy zwyciężać w spotkaniach międzynarodowych?

Przecież wiemy doskonale, że właśnie przegrane a nie wygrane dają więcej korzyści. Z tego wynika, że my nie tylko możemy, lecz musimy urządzić atletyczne spotkania międzynarodowe. Uważam, że reprezentacja Polski przy należyty treninow i odpowiednim zostawieniu atletów w reprezentacji (wicemistrz wagi średniej Frankiewicz musi podnieść w wadze lekkiej, bo jest zasadniczo atleci lekkiej wagi, a w wadze ciężkiej mamy Tynieckiego — mistrza Pomorza z sumą 305 kg), to by dało nam w sumie tylko o 15 kg mniej od reprezentacyjnej piątki Czechosłowacji. Bez względu o wyniku meczu Polska—Czechosłowacja decydowałoby nie tych 15 kg a entuzjazm, technika i należyte przygotowanie drużyny.

Wracając do zagadnienia przegranych i wygranych zawodów, musimy wziąć przykład z Czechów, którzy zdecydowanie przegrali do Związku Radzieckiego wszystkich siedem me-

czów w zapasach i dźwiganiu ciężarów (rozegrane w różnych miastach Czechosłowacji) lecz bezwzględnie bardzo dużo skorzystali z tej wizyty oraz brał udział w mistrzostwach świata w Paryżu.

Bardzo przykrym objawem jest postawienie Polskiego Związku Atletycznego, zabraniające atletycznych spotkań o charakterze międzynarodowym.

Wniosek z tego może być tylko jeden: Więcej popularyzacji i agitacji za tym sportem. Więcej meczów międzyokreślonych, więcej spotkań międzynarodowych. Sprawdzać atletów za granicę. Nasi zapaśnicy i dźwigacze ciężarów znajdą sobie równych przeciwników w Rumuni i na Węgrzech, w Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii. Czynniki miarodajne powinny ułatwić kontaktowanie i zwrócić należytą uwagę na tak demokratyczny sport.

Musimy jak najprędzej spopularyzować sport atletyczny, aby na czas przygotować naszą reprezentację do udziału w Londyńskiej Olimpiadzie w 1948 roku. Pierwszym krokiem w tym kierunku musi być urządzenie międzynarodowego meczu atletycznego w Polsce celem popularyzacji tego sportu, oraz wyjazd naszych atletów za granicę, celem zachęcenia naszych atletów do pracy nad sobą i nad doskonaleniem swej techniki.

Naszym hasłem w roku 1947 musi być: „Więcej spotkań międzynarodowych“.

W. Frankiewicz, major

## Szermierze polscy powrócili do kraju

### Echa międzyaliantckich mistrzostw

WARSZAWA. W ubiegłym tygodniu powrócili do Warszawy reprezentacja szermiercza Wojska Polskiego, która brała udział w międzyaliantckich mistrzostwach szermierczych w Baden-Baden.

W zawodach w Baden-Baden, jak to już podawaliśmy, drużyna polska zajęła trzecie miejsce w szpadzie za Francją i Belgią, a przed Holandią, Wielką Brytanią, Czechosłowacją, USA i Danią.

Drużyna polska udała się z Baden-Baden do Paryża, gdzie część zawodników rozegrała na zaproszenie Francuzów spotkanie szermiercze w szpadzie i w szablę międzyWKS „Legia“ — Warszawa a reprezentacją Paryża. Polacy ulegli bezkonkurencyjnym obecnie szermierzom francuskim w obu broniach w stosunku 5:11.

W powrotnej drodze na zaproszenie Amerykanów rozegrali Polacy we Frankfurcie n. Menem spotkanie w szpadzie i w szablę z reprezentacją Armii USA, wygrywając zdecydowanie w obu broniach, a mianowicie 12:4 w szpadzie i 11:5 w szablę.

Reprezentacja Wojska Polskiego występowała w składzie: mjr Brzezicki, mjr Szeplinski, por. Banas, por. Fokt, por. Nawrocki, chor. Buczak oraz jako szef ekipy mjr Gąsior.

Nasi szermierze wojskowi przywieźli ze sobą do Warszawy obok sukcesów sportowych i propagandowych jeszcze jedną cenną zdobycz: najnowocześniejszy sprzęt szermierczy w postaci floretów, szpad elektrycznych, szablę i kling, których taki brak odczuwać się daje w Polsce, a które dzięki uprzejmości szermierzy francuskich udało się zakupić w Paryżu.

## Mistrzostwa Wybrzeża w tenisie stołowym

W ub. niedzielę odbyły się w Gdańsku mistrzostwa Wybrzeża w tenisie stołowym w grze indywidualnej i drużynowej zorganizowane przez KS „Stoczniolec“ Gdański.

W zawodach wzięło udział 14 zespołów i 40 zawodników.

Mistrzem w grze indywidualnej został: Kasprowicz, KKS Gedania, przed Mygą, TS Wisła Tczew, i Oriłwskim, KS „Stoczniolec“.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobył zespół TS Wisła Tczew. 2. KS „Stoczniolec“, 3. Harcerski Klub Sportowy Sopot. Poziom zawodów do brzy — organizacja sprawna. (Alba)

dostojników, z gen. Königiem na czele.

W ramach akademii odbyły się pokazowe walki we florecie, szpadzie i w szablę. W walce na szablę przeciwko mistrzowi Francji i jednemu z najlepszych szermierzy turnieju, por. Taillandier wystąpił dr Papee. Polak po wspaniałej walce, oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność, uległ młodszemu od siebie o 27 lat Francuzowi w stosunku 9:10.

## Gdy ambicja rozstrzyga...

Szczególnie daje się zauważyć u naszych reprezentantów gra z coraz większą ofiarnością. Za piłką idzie dwóch i trzech graczy, pomoc starannie obstawia i gra również więcej ofensywnie. Trio obronne dwój się i troi a bramkarz zbiera co chwilę spontaniczne brawa za brawo- we wybiegi i robinsonady. Piłka raz po razie pędzi na naszą bramkę.

Trybuna coraz głośniejszymi głosami, stała okrzyki „Polska gola“ — „My chcemy wyrównania“, — „Polska grać lepiej“ — dodaje jakby skrzydeł naszym reprezentantom. Gra przynosi się zwolna na środek, a i bramkarz Ignatiew musi częściej interweniować.

Wojciechowski odebrał piłkę Mielnikowowi, ruszył z nią naprzód, w tem atakuje go Makarow, udaje się oddać piłkę Lewandowskiemu, który z kolei wystawia Kamińskiego. Środkowy napastnik próbuje sam szczęścia — mija obrońcę i mimo interwencji pomocnika, strzela silnie w lewy róg. — Ignatiew jest jednakże na miejscu, robinsonuje i udaje mu się w ostatniej chwili końcami palców skierować piłkę w aut. Róg bije Wodarz, piłka zatacza luk nad bramką — robi się ścisł, gracz obu drużyn skaczą do piłki, którą wybił ją lekko głową Akimow, wprost na Kamińskiego. Olek równocześnie z okrzykiem widowni „Polska gola“ — strzela potężnie na bramkę. Zastawiony Ignatiew rzuca się w prawdziwe na nią, lecz ułamek sekundy za późno i piłka siedzi już w bramce.

Na trybunach radość nie do opisanania. Ludzie caują i ściskają się, rzucają w górę laski, kapelusze, chusteczki. Na boisku — koleży ściskają Olka Kamińskiego.

Jest 1 do 1-go i 28.ma minuta gry. Po gwizdku Rosjanie ruszają z całym impetem do ataku, chcą za wszelką cenę wykazać swą wyższość cyfrowo. Obraz gry zmienia się jak w kalejdoskopie, a gra przynosi się znowu z wolna na polską stronę, gdzie para obrońców Zieliński — Dziembowski i sekundujący im dzielnie

Buczkowski w bramce, są zawsze na miejscu.

W 41.szej minucie, dalekie podanie Makarowa, wypłuje mimo interwencji Wojciechowskiego, — Mielnikow — oddaje natychmiast nieobstawionemu Sobolewowi, a ten rusza całym gazem na piłkę, podjeżdża pod bramkę i strzela nieuchronnie w lewy górny róg. Mimo rozpaczliwej obrony bramkarza piłka jest w siatce.

Radość przeciwnika jest ogromna, Sobolew jest obcałowywany przez kolegów, a nasi chłopcy z opuszczonymi głowami idą z wolna ku środkowi. Na widowni przysięgnięcie. Kilka obustronnych ataków kończy pierwszą połowę gry.

Gracze spragnieni, zalani potem, szybko opuszczają boisko, ażeby nie- co odpocząć i nabrać sił do drugich 45-ciu minut twardej gry. W szatniach kapitanowie udzielają graczom wskazówek i zachęcają do jeszcze skuteczniejszej gry w drugiej połowie. Specjalnie zainteresował się kapitan drużyny polskiej Kazikiem, któremu długi czas coś szepce na ucho.

Po zmianie pól i 10-cio minutowej przerwie, gracz na znak sędziego ruszają do rycerskiego pojedynku, jakby od nowa.

Nasi chłopcy mają jakoś więcej z gry i częściej goszczą pod bramką Ignatiewa, który udowodniać musi, że jest pierwszorzędnym graczem.

Widownie tymczasem ogarnęły zdenerwowanie, z 40 tysięcy gardel dobywają się okrzyki, dopingu, — „Polska gola!“ — „Polska grać skutecznie!“ — „Polska wyrównać!“ — Domaga się, ażeby swoi wykazali, że są klasą wśród Słowian, że umieją także grać i wygrywać z silnym przeciwnikiem. Upragnione wyrównanie jednakże nie przychodzi. Bramka Rosjan jest jakby zaczerwowana. Ignatiew wnosi się na szczyty sztuki bramkarskiej i zdaje się, że ma magnes w swych olbrzymich dłońach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Siłka nożna najpopularniejszym sportem

## Klasyfikacja pięciu najlepszych piłkarzy

Burchardt, Kubalczak, Lubawy, Wilczyński, Osmański, Rembecki, Melkowski, Wesołowski, Kamiński i Kosobucki — najlepszymi piłkarzami Pomorza

Wyniki spadkobierców tradycji ligowego TKS-u — KKS „Pomorzanina” jak i zeszłoroczne sukcesy jedenastki pomorskiej nad Krakowem, Warszawą i Gdańskiem sprawiły, że inne okręgi piłkarskie poczęły się liczyć, interesować poziomem i rozwojem futbolu pomorskiego.

Wprawdzie ostatnia wojna była nie tylko tym czynnikiem, który zahamował rozwój piłkarstwa pomorskiego ale i tym, który spowodował straty osobowe w szeregach czynnych piłkarzy. Praca wiodła okręgowych nad wyszkoleniem narybku jak i owocna praca trenera Floriana Krygera zaczęła dawać wielkie rezultaty i nie wiadomo jakbyśmy się przedstawiali obecnie w tej dziedzinie, gdyby nie przymusowa sześciolatnia przerwa. Byliśmy już wówczas na najlepszej drodze rozwoju i awansu do ekstraklasy polskiej.

Trudno jednak wspominać stare dzieje — przypatrzymy się dzisiejszej rzeczywistości i spróbujemy ustalić wartość i możliwość naszych zawodników, na podstawie rozegranych spotkań międzyokręgowych i zawodów o mistrzostwo Klasy A.

Już na wstępie musimy skonstatować, że kadry tego popularnego sportu na Pomorzu są wielkie, lecz rasowych piłkarzy mamy mało. Ustalając listę najlepszych piłkarzy oświadczamy z góry, że nie jest ona bezbłędna. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Częste przesunięcia z jednej pozycji na drugą jak i częste kontuzje spowodowały, że niektórzy zawodnicy mieli „słabe momenty”. Dalej, spotkania jedenastki pomorskiej nie dawały również pełnej oceny, bowiem zawodnicy znajdowali się w obcym otoczeniu. Przyjrzyjmy się klasyfikacji pomorskiej „elity” piłkarskiej.

**Bramkarze:**  
W jedenastce piłkarskiej najmniej wdzięczna jest bezwzględnie rola bramkarza. Podczas gdy każdy inny zawodnik w polu ma aż nadto sposobności do pokazania się i zaprodukowania „trików” wiedząc o tym, że ewent. błąd naprawią sąsiedzi z lewej względnie prawej strony — to gra bramkarza musi być zawsze na 100 procent pewną.

Prócz niewdzięczności, jaką przynosi pozycja bramkarza, wymaga ona jeszcze bezwzględnie dwóch czynności, które dla gry bramkarza są w znacznym wyższym stopniu decydujące niż u innych graczy, a mianowicie: szybkości, bezwzględnie szybkiej decyzji oraz spokoju.

Biorąc te wszystkie momenty pod uwagę ustaliliśmy kolejność bramkarzy naszego okręgu następująco:

1. Burchardt (PKS Bydgoszcz), 2. Przybylski (Brda), 3. Miłkowski (Polonia), 4. Franke (GKS), 5. Łapin (Orleń).

Jako pierwszy listę otwiera bezkonkurencyjny obecnie na Pomorzu utalentowany Burchardt. Pierwszorzędne warunki fizyczne cechujące dobrego bramkarza (wzrost powyżej 175 cm) spokój i pewne chwytaki piłki rokuja temu zawodnikowi wielką przyszłość. Na meczu rewanżowym z Gdańskiem zauważyliśmy pewną nonszalację u niego, która kosztowała go aż... dwie niepotrzebne bramki. Uważamy jednak, że było to doskonałą nauką dla niego, która nie powtórzy się więcej.

Na drugą lokatę zasłużył Przybylski z „Brdy”, który wykazał pod koniec sezonu wspaniałą formę. Jemu tylko, kolejarze bydgoscy zawiązani, mogą być wygrani z Pomorzaninem w Toruniu, który przez 80 minut bezskutecznie bombardował bramkę Przybylskiego. Dalej Miłkowski (Polonia), Franke (GKS) i Łapin (Orleń) należą do czołowych bramkarzy Pomorza. Uderza tu brak przedstawiciela Torunia, który przed wojną dawał dwóch bramkarzy do reprezentacji pomorskiej. Wyczyński

(dawn. Gryf) był nieznacznie lepszym od obecnego Burcharda, który jednak jest znacznie więcej utalentowanym od toruńczyka.

**Obrońcy:**  
1. Kubalczak (Brda); 2. Pyda (Polonia); 3. Gabara (OSA); 4. Lewandowski (Wisła); 5. Wandel (Pom.).

Wśród obrońców „asem” na nasze stosunki był rutynowany Kubalczak z Brdy. Czysty wykop z obu nóg i taktyka wysunęła go na pierwsze miejsce.

Pyda z Polonii, przewyższał wprawdzie Kubalczaka szybkością, lecz brak mu czystego wykopu jakim dysponuje zawodnik z Brdy. Gabara z OSY swoim zdecydowanym wejściem w akcję zawsze jest przy piłce, co świadczy o umiejętności ustawiania się i taktyce tego zawodnika. Lewandowski z Wisły, Wandel z Pomorzana, Trejński z GKS-u i Wiśniewski z Pom. mieli dobre i słabe mecze co świadczy o słabej kondycji fizycznej.

**Skrajni pomocnicy:**  
Rola pomocnika skrajnego jest łatwiejsza, niż środkowego. Ograniczenie terenu na szerokość schieśnia jego pole działania, natomiast sąsiedztwo szybkich napastników skrzydłowych wzgl. przy systemie „W” łączników wymaga dość dużej szybkości no i dobrej gry głową.

**Lewy pomocnik:**  
1. Lubawy (Brda); 2. Grzybowski (Pom.); 3. Brzóska (Wisła); 4. Brzechwa (Polonia); 5. Łowiński (Polonia).

Popularny „dindol” — Lubawy z Brdy wykazał pod koniec sezonu pewien spadek formy, ale mimo to, dzięki „otraskanju” meczowym no i doskonałej grze głową był jeszcze w tym sezonie najlepszym na tej pozycji.

Minimalnie ustępuje mu utalentowany Grzybowski z Pomorzana, odznaczający się dokładnymi i czystymi podaniem do ataku. Na trzeciej pozycji uplasował się Brzóska z Wisły Grudziądzkiej, zawodnik dość wysoko zaawansowany technicznie. Dalej por. Brzechwa i Łowiński obaj z Polonii dopełniają piątkę najlepszych lewych pomocników.

**Prawy pomocnik:**  
1. Wilczyński (Pom.); 2. Pyrzwowski (Wisła); 3. Kudliński (Wisła); 4. Majchrzak II (Polonia); 5. Leśniak (Brda).

Na prawej pomocy nie mieliśmy żadnego pełnowartościowego zawodnika. Najrówniejszą formą w ciągu całego sezonu wykazał Wilczyński z Pomorzana, zawodnik dysponujący najlepszym strzałem na Pomorzu. Jego słaba strona to czasami niezbyt dokładne zagrania do ataku. Urbański z Polonii bezprzecnie najlepszy zawodnik na tej pozycji nie został sklasyfikowany ze względu na wyjazd na początku sezonu do Francji.

Niespodziewanie na drugiej i trzeciej pozycji widzimy dwóch przedstawicieli grudziądzkiej Wisły Pyrzwoskiego i Kudlińskiego zawodników rozporządających niezłym wykształceniem technicznym.

Na czwartym miejscu znalazł się Majchrzak II z Polonii, który zapowiadał się na pierwszorzędnego pomocnika, lecz poważne braki kondycyjne nie poszły w parze z wykształceniem technicznym i ambicją. Drużyny i dał się poznać z jak najlepszym z Brdy, który dopiero pod koniec sezonu zaawansował do pierwszej drużyny i dał się poznać z jak najlepszej strony.

**Środkowy pomocnik:**  
Suma zadań spoczywających na środkowym pomocniku jest bezwzględnie znacznie wyższa, niż każdego innego zawodnika. Kardynalną cnotą winna być u niego taka kondycja fizyczna, która by mu pozwoliła pracować skutecznie przez 90 minut. Jest to kolosalny wysiłek, możliwy dla niewielu i to po dobrej zaprawie i re-

gularnym treningu.

W odróżnieniu od skrajnego pomocnika zawsze swobodnego z jednej strony, środkowy jest zagrożony ze wszystkich stron, wreszcie wymagania techniczne i co najważniejsze taktyczne muszą być u niego na poziomie.

1. Osmański (Pomorzanie); 2. Jeziorski (Pomorzanie); 3. Chojnacki (Wisła); 4. Kuźbik (Orleń); 5. Urbański (GKS).

Osadzenie pozycji środkowego pomocnika w reprezentacji naszego okręgu nie nastąpiło kapitanowi związkowemu specjalnych trudności. Osmański z Pomorzana był zawodnikiem, który nie tylko, że pracował „pełną parą” na tyłach, ale i umiał pchać swój atak pod bramkę przeciwnika. Szybkość, doskonała kondycja no i ambicja tego wszechstronnego zawodnika dała mu pierwszą lokatę w najważniejszej pozycji jedenastki piłkarskiej.

Jeziorski „as” atutowy przedwojennego Gryfu pod nieobecność Osmańskiego grał na środku wykazując dość dobrą formę po 6-letniej przerwie.

Biorąc pod uwagę, że Jeziorski jest prawym pomocnikiem — to na podstawie okazanej formy zająłby na tej pozycji pierwszą lokatę, celując przed innymi konkurentami dokładnością podań.

Na trzeciej pozycji mamy Chojnackiego z Wisły zawodnika wytrzymałego — lecz okazującego braki techniczne. Dalej Kuźbik z Orleń i Urbański z GKS-u posiadają znowu dość niezłą technikę lecz poważne braki w kondycji.

**Napastnicy:**  
„Najlepszą obroną jest dobry atak”. Tezę tę potwierdza gra piątki ofensywnej Pomorzana, który w rozgrywkach wiosennych w każdym meczu strzelał conajmniej 4 bramki i zdołał również i w meczu o mistrz. Polski „wsunąć” 3 bramki. Na jesień natomiast, skoro dyspozycja strzałowca hiperkombinującego ataku toruńskiego pozostała bardzo dużo do życzenia, zaczęto przegrzywać mimo, że formacja obronna były dość dobre. Na skomplikowaną całość gry ataku składają się czynności poszczególne napastników, z których środkowy jest mózgiem ataku a skrzydłowiej jej motorem. Dobrego skrzydłowego cechować powinna umiejętność samodzielnego operowania przez uzyskanie szybkości, jaką każdy skrzydłowiej powinien posiadać oraz dobry zmysł kombinacyjny.

**Lewo-skrzydłowie:**  
1. Rembecki (Pom.); 2. Łabęcki (Orleń); 3. Ziółkowski (Brda); 4. Sobczyński (Wisła); 5. Wrycza (Chojnice).

Młody zawodnik Pomorzana Rembecki słusznie znalazł się na pierwszym miejscu. Był on znacznie równiejszym graczem niż Łabęcki, który obok doskonałych meczów miał i bardzo słabe. Toruńczyka cechuje doskonały strzał z obu nóg, szybkość i zacięcie w grze. Są doskonałą postawą na meczu w Chorzowie zwrócił na siebie uwagę delegata PZPN-u, który przepowiada mu świetną przyszłość.

Łabęcki, wykazał wielką nierówność formy, skoro zabierze się do racjonalnego treningu i co najważniejsze pozbędzie się inklinacji do gry ostrej, będzie nadal ceną jednostką w jedenastce okręgowej. Rutynowany Ziółkowski z Brdy, szybki Sobczyński z Wisły i młody Wrycza z Chojniczanki należą do najlepszych skrzydłowych naszego okręgu.

**Prawo-skrzydłowie:**  
1. Melkowski (Pom.); 2. Abramowicz (Brda); 3. Majewski (GKS); 4. Sikorski (Orleń); 5. Jetkowski (Wisła).

Prawo-skrzydłowych o formacie Wierzelewskiego brak nam. Z początkiem sezonu bardzo dobrym był Melkowski, jednakowoż zajęcia służbowe nie pozwoliły mu na racjonalny

trening i pod koniec sezonu wykazał poważny spadek formy. Mimo to jednak utrzymał się na pierwszym miejscu.

Abramowicz, Majewski, Jetkowski to zawodnicy przyszłości. Sikorski z Aleksandrowa mimo swej szybkości również nie był klasą z powodu słabego opanowania technicznego.

**Łącznik ataku:**  
Wnosząc z nazwy, pozycja ta ma łączyć części szkieletu tej formacji tj. środek ze skrzydłami. Tak był dawniej. W obecnym stanie rzeczy, gdzie większość drużyn hołduje angielskiemu systemowi „W” obarczonego łącznika dodatkowo obowiązkiem utrzymania łączności z tyłami drużyny oraz ich wspomaganie w pracy defensywnej. W rezultacie widzimy dziś łącznika na całej długości boiska stale w ruchu

Wymaga to wielkiej wytrwałości fizycznej równej prawie, że środkowemu pomocnikowi. Poza tym silny strzał z obu nóg musi cechować każdego rasowego łącznika.

**Prawy łącznik:**  
1. Wesołowski (Polonia); 2. Blank (Wisła); 3. Sapok (Pomorzanie); 4. Kopczewski (Brda); 5. Śliwa (OSA).

Wesołowski zawodnik Polonii bydgoskiej reprezentuje przede wszystkim wartość techniczno-taktyczną. Dość szybko, o najlepszych zamiarach taktycznych opartych głównie o dobre ustawianie się.

W przeciwieństwie do przebojowców, oczekujących zawsze pozycji; Wesołowski sam je stwarza partnerem i sobie. Jednym mankamentem zawodnika Wesołowskiego to zbyt wolne cofanie się po piłkę, co przy dzisiejszym systemie gry nakłada na łącznika specjalne obowiązki.

Blank w przeciwieństwie do Wesołowskiego lubi często właśnie bezskomplikowanych pomysłów taktycznych iść najprostszą drogą ku bramce, by w pełnym biegu strzelić. Sapok z Pomorzana rzucał się przede wszystkim, pociąganiem do kombinacji a poza tym dysponował bardzo złośliwym strzałem (zewnątrzną stroną buta).

Kopczewski jak i sprinter Śliwa są zawsze niebezpieczni dzięki swej wielkiej żywiołowości na boisku.

## Z obrad Czestochowskiego OZPN Opilstwo i profesjonalizm bolączką naszego piłkarstwa — mówi dyr. Hyła

CZĘSTOCHOWA. Odyło się tu wainie roczne zgromadzenie Czestochowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, któremu przewodniczył ob. Migalski.

Obszerne sprawozdanie złożył prezes OZPN dyr. Hyła, stwierdzając, iż czestochowskie piłkarstwo obniżyło swoje loty, obniżył się też poziom techniczny i moralny. Przyczyny tego stanu rzeczy znalazł prezes w braku trenerów i narybku, niezbyt dobranym kierownictwie klubów, niewystarczającej ilości boisk, a jeśli chodzi o kwestię moralności — w skłonności zawodników do opilstwa i profesjonalizmu.

Na zakończenie prezes Hyła zaapelował do przedstawicieli klubów, działaczy i świata piłkarskiego o rozpoczęcie pracy na innych zasadach i dokonanie wysiłku ku podniesieniu czestochowskiego futbolu.

Następnie złożył sprawozdanie sekretarz Filus, skarbnik Sowała, przewodniczący WG i D. Szemekel, a w imieniu WS W Helman. Ustalono preliminarz budżetowy na r. 1947 w kwocie z; 456.296, postanowiono, iż w r. bież. opuszczą A-klasę dwa kluby, zaś wejdzie do niej z B-klasy

Lewy łącznik:

1. Kamiński (Pom.); 2. Brzeski (GKS); 3. Kołodziejczyk (Polonia); 4. Dąbrowski (Brda); 5. Mosielski (Orleń).

Kto pierwszy raz ujrzy Kamińskiego na boisku, to nie wierzy aby ten mały i lekki zawodnik posiadał taki poziom techniczny i rozum, który zrobził z niego najlepszego łącznika na Pomorzu. Jako technik, nie ma problemu którego by nie rozwiązał, jako taktyk wyjątkowy dar wyczuwania zamiarów i idzie już tam, gdzie piłka ma być skierowana.

To jest tajemnica skuteczności jego gry. Mimo braku walorów fizycznych, odznacza się niezwykłą mrawczą pracowitością i wytrwalością. Brzeski z GKS-u zapowiada się na dobrego łącznika, żywiołowy ciąg na bramkę, poparty opanowaniem technicznym i skutecznym strzałem wróżym temu młodemu zawodnikowi przyszłość.

Dąbrowski żywo przypominający swymi ruchami Suchockiego z ligowego TKS-u opanowany technicznie, powinien popracować nad kondycją.

Środek ataku:

Środkowy napastnik musi być zawodnikiem, który nadaje system gry całej drużynie. Widzimy więc, że środkowy napastnik jest faktycznie wódzem swej drużyny, który kieruje akcją ofensywną. Zakres prac kierownika ataku wymaga zatem niepoślednich zdolności taktycznych i to jest kardynalnym warunkiem dobrego obstarzenia tej pozycji. Tak samo najlepsze wykształcenie techniczne jak i strzał z obu nóg musi cechować dobrego środkowego napastnika.

Środkowy napastnik:

1. Kosobucki (Pom.); 2. Nowak (Brda); 3. Szatkowski (Gwiazda); 4. Młodzieniewski (Wisła); 5. Paszke (Chojniczanka).

Jest niezaprzeczalnym, że Kosobucki jako technik i taktyk, jest graczem naszej najwyższej klasy. Mylenie ciałem, dające mu wielkie usługi w świetnym prowadzeniu piłki i wózkowaniu, spowodowały, że jest on pełnowartościowym zawodnikiem.

Nowak z Brdy mimo młodego wieku okazał się już graczem o niezłej klasie, skoro będzie dalej solidnie pracował nad sobą to wyniki nie dadzą na siebie długo czekać. Szatkowski, Młodzieniewski z Grudziądza i Paszke uzupełniają listę najlepszych środkowych napastników na Pomorzu.

Na tym kończymy pobieżny przegląd naszych piłkarzy pomorskich, których czekają w nadchodzącym sezonie zacięte walki o awans do ligi.

(złk)

**UWAGA**  
**KLUBY I SKŁADNICE SPORTOWE!**  
Polecamy wszelkiego fasonu koszułki i getry piłkarskie, hokejowe, golfy bramkarskie, hokejowe i koszulki gimnastyczne.  
**WYTWÓRNI TRYKOTAZY**  
Z. KADELA, CZĘSTOCHOWA,  
B. JOSELEWICZA 4, TEL. 22-25  
Przyjmujemy zamówienia. Towar na składzie.

Wydawca: Spół. Wydawnicza „Gryf” w Bydgoszczy. — Administr. Redakc. Bydgoszcz, Aleja 1 Maja 29 III ptr. — Tel. Redakcji i Adm 31-16, 37-70 tel. nocny 35-3. Redakcja Komitet redakcyjny — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-t. do 14-te.

Odbite w drukarni PZWS w Bydgoszczy ulica Jagiellońska nr

### Warunki prenumeraty

miesięcznie — 40 — złotych  
wartalnie — 110.—

reżym: p r y m u wszystkie arzd. oztowe Wpaca należy wyćznić  
na Adres Adm. irac. — w d g o s z c z A l e j a M a j a 9 2 — K u r i e r S p o r t o w y

### Ceny ogłoszeń:

Za milimetr 10 tekstów na szerokość 1 dn. szpalty 20  
Komunikaty za milimetr 10 na szerokość 1 dn. szpalty 20 z  
Za milimetr 10 tekstów na szerokość 1 dn. szpalty 50% drożej